Dziś 10 stron

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 3 maja 1938 r. | Nr. 120

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Nie przez Niemcy

Czechosłowacja skieruje swój eksport

przez Polskę do Gdyni

LONDYN, 2.5 (tel. wł.). W stolicy Anglii rozstrzygają się losy Czechosłowacji. Dużo bowiem zależy od tego, jakie stanowisko zajmą Wielka Brytania i Francja w sprawie żądań Henleina, który, jak wiadomo, stara się nie tylko uzyskać autonomię dla obszaru; zamieszkałego przez ludność niemiecką, ale również wywierać decydujący wpływ na politykę zagraniczną i sprawy gospodarcze Czechosłowacji.

Klucz do rozwiązania zatargu między Niemcami i Czechami w republice p. Benesza leży właściwie na płaszczyźnie ekonomicznej. W tej chwili jest mało prawdopodobne, aby konflikt, istniejący w Czechosłowacji mógł spowodować zbrojne wystąpienie którejkolwiek strony, natomiast rząd praski liczy się bardzo poważnie z niebezpieczeństwem „pokojowego uduszania" przez Niemcy.

Przemysł i handel czeski skierowany jest niemal całkowicie za granicę. — Znaczna część eksportowanych towarów idzie do Ameryki, kolonij francuskich w Afryce i do Azji. Ponieważ Czechosłowacja nie ma dostępu do morza, więc dotychczas wysyłała swe towary przez porty niemieckie, oraz porty włoskie drogą na Austrię.

Dziś porty włoskie są właściwie zamknięte, ponieważ Austria weszła w skład Rzeszy. Jeśli tylko Rzesza podwyższy stawki celne i tranzytowe, wówczas bez wojny, najzupełniej pokojowymi metodami, może zdusić przemysł czeski. Tego najbardziej obawia się rząd w Pradze.

Podczas rozmów w Londynie dyplomaci angielscy i francuscy doszli zgodnie do przekonania, że mniej należy troszczyć się o militarne bezpieczeństwo Czechosłowacji, więcej zaś o zapewnienie zbytu dla produktów czeskiego przemysłu. Dlatego też niemal wszystkie pisma z „Timesem" i „Daily Telegraph" na czele podkreślają, z zadowoleniem, że Anglia postanowiła zwrócić się do rządu polskiego z propozycją umożliwienia Czechosłowacji wywozu przez polski port Gdynię. Ze strony rządu czeskiego czynione są już — według doniesień tych dzienników — propozycje u władz polskich.

Gdyby Polska wyraziła swą zgodę na umożliwienie Czechom eksportu przez Gdynię, wówczas znaczna część tranzytu, który dotąd szedł przez Niemcy i Austrię, skierowałaby się na Polskę.

Przez niemieckie terytorium szło w świat dotychczas 60 proc. całego eksportu czeskiego.

NAGRODA 100.— ZŁ.

W dniu 30 kwietnia r.b. na stacji Sosnowiec zginęła teczka brązowa z papierami, zawierająca m. innymi paszport właściciela teczki. Adres właściciela podany w paszporcie. Znalazca otrzyma 100.— zł. przy zwrocie teczki. Dyskrecja zapewniona. 2152

Wyjazd Hitlera do Rzymu

Uroczyste pożegnanie kanclerza na dworcu

BERLIN, 2.5 (Tel. wł.) Kanclerz Hitler wyjechał po południu do Rzymu. Odjeżdżającego kanclerza żegnali na dworcu Anhalter wszyscy ministrowie, podsekretarze stanu, przedstawiciele władz partyjnych, przedstawiciele armii i marynarki, oraz zastępca kanclerza na czas jego nieobecności, marszałek Goering. **Hitler odbywa podróż w specjalnym pociągu salonowym, w którym oprócz niego znajdują się tylko jego najbliżsi adiutanci.**

W odstępie 10 minut za pociągiem Hitlera odjechał drugi pociąg nadzwyczajny, w którym jadą ministrowie i członkowie armii, którzy towarzyszą mu w podróży do Włoch.

Przebieg powitań, marszów i parad, jakie odbędą się we Włoszech — będzie transmitowany przez wszystkie niemieckie stacje radiofoniczne.

DZIENNIKARZE NIEMIECCY W RZYMIE

RZYM, 2.5. (PAT) Wczoraj wieczorem przybyło do Rzymu 90 dziennikarzy niemieckich, których na dworcu powitali przedstawiciele władz i organizacyj dziennikarskich.

4 sędziów Tuchaczewskiego

złożono z urzędu

LONDYN, 2.5 (tel. wł.). Agencja Reutera donosi z Moskwy, że dowódca leningradzkiego garnizonu gen. Dybienko został złożony z urzędu. Jednocześnie odwołano z dotychczasowych stanowisk generałów: Ałksnisa, Bielowa i Kaszirina.

Wszyscy czterej generałowie zostali wezwani do komisarjatu wojny. Podczas wczorajszych uroczystości pierwszomajowych nie było ich na placu Czerwonym.

Należy przypomnieć, że złożeni obecnie ze swych stanowisk czterej generałowie, zasiadali w trybunale, który sądził marszałka Tuchaczewskiego.

W rocznicę

III POWSTANIA ŚLĄSKIEGO

W pamiętnym dniu 20 marca 1921 r. ludność polska na Śląsku dwiema trzeciemi głosami oświadczyła się za Polską. Tym dała świadectwo, że pragnie połączenia z Macierzą Polską.

Mimo tego, Komisja Międzysojusznicza, wysłała do Rady Ambasadorów propozycję podziału Śląska, przyznając Polsce tylko dwa okręgi: rybnicki oraz pszczyński i część okręgu katowickiego — wioski mysłowickie.

Wiadomość o tym rozeszła się lotem błyskawicy po całym Górnym Śląsku i w ciągu 24 godzin stanęły wszystkie warsztaty pracy, wszystkie kopalnie i huty. Strajkujący robotnicy i górnicy nie wrócili już do pracy, lecz w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. ruszyli zbrojnie po raz trzeci opanować cały polski Śląsk.

Rozpoczęła się walka wyzwolenia górnika—robotnika śląskiego, która doprowadziła do zatknięcia zwycięskich sztandarów nad Odrą.

Dzień 2 maja 1921 r. był początkowym i końcowym etapem wielkiego procesu historycznego. Był on dziełem protestu zbrojnego nie tylko Górnego Śląska, ale całego narodu.

Zapoczątkował on trzecie powstanie, które trwało zaledwie dwa miesiące, ale które zabrało wiele ofiar.

Z przelanej krwi męczeńskiej powstańców, czy to w walkach o Górę św. Anny, czy też pod Kędzierzynem, Strzelcem, Koźlem — powstał wolny Śląsk.

Wczoraj na Śląsku odbyły się liczne uroczystości, a wieczorem przy ogniskach odczytano rozkazy oddziałom b. powstańców. Na rynku w Katowicach przy rozpalonym ognisku biwakowym przemawiał wojewoda dr Grażyński.

Rektor Szafer

PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

KRAKÓW, 2.5 (Tel. wł.) Rektor Szafer, po powrocie z konferencji rektorów szkół wyższych w Warszawie złożył godność rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i zawiadomił o swej decyzji Senat. Wiadomość o tym wywołała ogromne wrażenie wśród profesorów i młodzieży.

WYBUCH

W RAFINERJI NAFTY

GORLICE, 2.5. (PAT) W Gliniku mariampolskim w rafinerii nafty firmy „Gaśkar" z przyczyn dotychczas nieustalonych nastąpiła eksplozja gazów w laboratorium, powodując równocześnie pożar budynku. Siłą wybuchu wyrzucony został na zewnątrz laboratorium robotnik, Kazimierz Szufnara, który doznał poparzenia drugiego stopnia. Pożar ugasiła miejscowa straż pożarna wraz z robotnikami rafinerji.

Socjaliści pobili uczonego

NAPAD NA PROF. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE

KRAKÓW, 2.5 (tel. wł.). W czasie przechodzenia wczorajszego pochodu PPS przez ulicę Dunajewskiego, ulicą przechodził prof. dr Krzyżanowski w towarzystwie swej małżonki. Gdy pochód się zbliżył, kilku osobników przystąpiło do profesora, żądając, aby zdjął kapelusz. Prof. Krzyżanowski odmówił twierdząc, że jest to święto partyjne. W tym momencie jakiś osobnik podbiegł z tyłu do prof. Krzyżanowskiego, uderzając go w głowę tak silnie, że profesor upadł na chodnik. Kres zajściu położyła interwencja przechodniów, którzy następnie prof. Krzyżanowskiego odprowadzili do pobliskiej bramy, skąd po przyjściu do siebie udał się do domu.

Bomba,

A NIE PETARDA

WARSZAWA, 2.5. (Tel. wł.) Prowadzone jest dochodzenie w sprawie wybuchu petardy na Placu Muranowskim podczas wczorajszego obchodu 1-majowego. Na Placu Muranowskim odbywał się wiec żydowskiego stronnictwa Poalej Syjon. W pewnej chwili nastąpiła eksplozja. Wstępne dochodzenia wykazały, że nie była to petarda, lecz bomba zegarowa, zakopana w ziemi. Świadczy o tym lej, powstały po wybuchu, który ma metr głębokości i 2 mtr średnicy. Wskutek wybuchu, w sąsiednich domach wyleciało kilkadziesiąt szyb.

Tragiczny powrót z królewskiego wesela

Wstrząsająca katastrofa lotnicza

19 osób poniosło śmierć

RZYM, 2.5 (tel. wł.). Wstępne urzędowe badania wczorajszej strasznej katastrofy lotniczej pod Formią stwierdziły, iż przyczyną nieszczęścia była nagła zmiana pogody nad Apeninami.

W toku badań ustalono następujące szczegóły tej wstrząsającej katastrofy:

Trzymotorowy aparat włoskich linii lotniczych „Ala Littoria" pierwszy odcinek lotu z Tirany do Brindisi odbył normalnie. W Brindisi komunikaty meteorologiczne zapowiadały lekkie pogorszenie się pogody, co jednak nie przeszkodziło startowi.

Gdy samolot znalazł się nad Apeninami nastąpiło gwałtowne pogorszenie się warunków atmosferycznych. Pilot stracił orientację co do wysokości, bądź też został zepchnięty przez prądy powietrzne zbyt nisko i samolot uderzył o zbocze wzgórza Valle Cupa w pobliżu Formii. Strzaskany samolot, płonąc, stoczył się do doliny.

Mieszkańcy położonej w pobliżu osady górskiej pospieszyli na miejsce katastrofy. **W wysoko położonej skalistej dolinie tliły się jeszcze szczątki samolotu. Ciała ofiar częściowo znajdowały się w samolocie, całkowicie zwęglone, niektóre zostały wyrzucone z kabiny zaraz po uderzeniu i wybuchu ognia. Na stoku górskim znaleziono zwłoki czterech osób; na zboczach i w samej dolinie leżało mnóstwo przedmiotów i bagaży pasażerów, wyrzuconych z samolotu po uderzeniu o ziemię.**

Mieszkańcy położonej w pobliżu osady donieśli o katastrofie władze w Formii, skąd wysłano oddział policji i wojska na miejsce nieszczęścia.

W katastrofie zginęło 14 pasażerów i 5 ludzi załogi. Wśród tragicznie zmarłych pasażerów znajdowało się 9 cudzoziemców i 5 Włochów. W katastrofie zginął m. in. poseł albański w Rzymie Dżafer Bey Ville.

MASOWY POGRZEB OFIAR

NEAPOL, 2.5 (PAT). Dziś odbył się ze wszystkimi honorami pogrzeb ofiar wczorajszej katastrofy lotniczej. 19 trumien, pokrytych trójbarwnymi sztandarami przenieśli umundurowani faszyści na cmentarz w miejscowości Formia. Za trumnami kroczyli licznie zebrani przedstawiciele władz i tłumy okolicznej ludności. Wśród przedstawicieli władz znajdował się szef włoskiego lotnictwa cywilnego gen. Pellegrini, prezes tow. Ala Littoria poseł Klinger, dowódca akademii lotniczej Caserte. U wrót cmentarza sekretarz federalny dokonał faszystowskiego apelu ofiar katastrofy.

Koniec sielanki książęcej

Książę Radziwiłł zerwał z p. Suchestow

WARSZAWA, 2.5 (te. wł.). Perypetie ks. Michała Radziwiłła ordynata na Antoninie nie przestają interesować prasy i opinii publicznej. Jak donosiliśmy przed paru dniami Sąd okręgowy w Ostrowiu postanowił cofnąć nakaz aresztowania ks. Michała i rozesłane już listy gończe uznając, że niestawienie się tego w sądzie spowodowane zostało chorobą.

Jak wiadomo ks. Michał Radziwiłł przed kilku tygodniami zniknął bez śladu z jednego z hoteli paryskich, w którym zamieszkał wraz z p. Suchestow po swym wyjeździe z kraju. P. Suchestow, pozostawiona bez pieniędzy w nieopłaconym hotelu, **zaczęła bombardować listami i depeszami pełnomocników ks. Michała w kraju o nadesłanie pieniędzy na zapłacenie rachunku hotelowego, który wynosił 10.000 franków. Obecnie otrzymujemy nowe sensacyjne szczegóły zniknięcia ks. Radziwiłła.**

Po swoim chrzcie w kościele prawosławnym w Warszawie p. Żaneta Suchestow, córka rzezaka rytualnego z Galicji wyjechała wraz z ks. Michałem Radziwiłłem za granicę. Na Jasnym Brzegu ks. Radziwiłł **spotkał swą dawną znajomą ks. Dragę jugosłowiańską, która zapewniła go, że zawsze jest mu wielce życzliwą i poprosiła, by w razie jakichkolwiek kłopotów zwrócił się do niej o pomoc.** Po pewnym czasie ks. Michał wraz z p. Suchestow przybył do Paryża i zamieszkał w jednym z hoteli. W kilka dni później sekretarz osobisty ks. Dragi został w nocy zaalarmowany telefonem ks. Michała, który nagląco poprosił sekretarza o przybycie do jego hotelu. Sekretarz ks. Dragi — Francuz pojechał samochodem do hotelu, **gdzie został ks. Michała w palcie narzuconym na piżamę i nocnych pantoflach posiniaczonego i pokrwawionego od licznych zadrapań. Książę opowiedział, że został pobity przez p. Żanetę i prosił sekretarza, aby go zabrał, na co sekretarz zgodnie z życzeniem księżny natychmiast przystał. Ks. Michał tak jak stał, w płaszczu narzuconym na piżamę, opuścił hotel i pojechał do pałacyku ks. Dragi, leżącego w pobliżu Paryża, gdzie zamieszkał, jako jej gość.**

P. Żaneta Suchestow, pozostawiona bez pieniędzy nawet na zapłacenie rachunku hotelowego, z jednej strony zaczęła alarmować pełnomocnika księcia w kraju o przysłanie pieniędzy, a z drugiej wszczęła energiczne poszukiwania księcia. Poszukiwania te uwieńczone zostały o tyle pomyślnym skutkiem, że p. Żaneta odnalazła kryjówkę ks. Michała i natychmiast się tam udała nie została jednak przez służbę wpuszczona do pałacyku. **Ks. Michał Radziwiłł po paryskich przeżyciach nie chce więcej widzieć swej dawnej ukochanej, dla której zdobycia nie wahał się przed żadnym poświęceniem.**

Należy dodać, że finanse księcia pana są w opłakanym stanie. Z ordynacji antonińskiej książę otrzymuje 5.000 zł pensji miesięcznej, która jest zadłużona że księciu pozostaje na jego wydatki bardzo niewiele. Na dobrach antonińskich ciążą obecnie długi w wysokości zaledwie kilkuset tysięcy złotych. Otóż obecnie, po zamieszkaniu ks. Michała w pałacu ks. Dragi, w zarządzie dóbr antonińskich zjawili się kolejno zagraniczni pełnomocnicy księcia Anglik, Francuz i Włoch, którzy po zbadaniu stanu ordynacji zaoferowali znaczne pożyczki na wyasanowanie ordynacji co się okazało prawie zbędne. Ks. Michał znajduje się pod opieką swej dawnej przyjaciółki leczy się intensywnie z miłości do p. Suchestow i z choroby płuc, jakiej się nabawił.

Dobra Starhemberga

SKONFISKOWANO

WIEDEŃ, 2.5 (tel. wł.). Dzisiaj ogłoszono zarządzenie, na mocy którego majątek księcia Starhemberga uległ konfiskacie. Konfiskata motywowana jest tym, że dobra księcia Starhemberga leżą w obszarze granicznym, który posiada wielkie znaczenie dla obrony państwa

Brawurowy atak piechoty chińskiej

udaremnił niespodziewaną ofensywę japońską

LONDYN, 2.5. (Tel. wł.) Ze źródeł chińskich donoszą, że jedna z kolumn japońskich, nacierająca od południa wzdłuż kolei Tientsin — Pukau, zajęła miasto Bengu i niespodziewanie przeprawiła się na północny brzeg rzeki Hoang Ho, przypuszczając szturm do pozycyj chińskich.

Na zagrożony odcinek ściągnięto pośpiesznie rezerwy chińskie, które z wielką brawurą ruszyły do ataku, aby zlikwidować niebezpieczny wyłom w linii frontu. Atakiem na bagnety Chińczycy zmusili kolumnę japońską do wycofania się na południowy brzeg rzeki. Podczas przeprawiania się przez Hoang-Ho Japończycy ponieśli wskutek gwałtownego ognia artylerii chińskiej poważne straty.

Walki partyzanckie na linii kolejowej Szanghaj — Hangczeu przybrały szeroke rozmiary. Komunikacja kolejowa została przerwana, wskutek wysadzenia w powietrze przez partyzantów chińskich kilku mostów.

Samoloty chińskie obrzuciły dziś rano bombami tsację kolejową Sin-Tsin w pobliżu Nankinu, niszcząc kilkanaście wagonów załadowanych materiałami wojennymi.

Źródła japońskie donoszą, że Japończycy rozbili dwie dywizje chińskie pod miastem Hangczeu. Chińczycy wycofali się w popłochu, pozostawiając na polu bitwy 200 zabitych.



Wyrok śmierci na Maruszeczkę

ZOSTAŁ ZATWIERDZONY

WARSZAWA, 2.5 (tel. wł.). Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie toczył się dziś proces zuchwałego bandyty Nikifora Maruszeczki, na którym ciążą już dwa wyroki śmierci.

Maruszeczko był skazany przez Sąd okręgowy w Warszawie za zabójstwo wywiadowcy Bąka, na karę śmierci przez powieszenie. Od tego wyroku bandyta założył apelację, która była przedmiotem procesu w drugiej instancji.

Sąd Apelacyjny, oddaliwszy wniosek o zbadanie stanu poczytalności Maruszeczki zatwierdził wyrok śmierci, wydany na złoczyńcę przez sąd II instancji.

HELIUM

ODKRYTO W BRAZYLII

RIO DE JANEIRO, 2.5. (PAT) Jak donoszą z Bello Horizonte (stan Minas Geraes) niemiecki badacz Józef Bitzler, który znajduje sięc hwilowo w stolicy stanu Minas, oświadczył przedstawicielom tamtejszej prasy, że w municypiach Pomba i Focantins znalazł w pewnych pokładach geologicznych tak wielkie ilości gazu helium, że rywalizować one mogą śmiało z ilościami, jakimi rozporządzają Stany Zjedn. Ameryki Północnej, Rosja i Kanada. Stanowy urząd dla prac geologicznych zajął się natychmiast sprawdzeniem doniesień uczonego podróżnika.

Zbrodnia pod Siewierzem

7 lat więzienia za zabicie rywala

Józefa Machurzanka, mieszkanka wsi Dziewki, gm. Siewierz, miała wielu adoratorów. Do najbardziej namiętnych wielbicieli Machurzanki należało dwóch mieszkańców Dziewek, a mianowicie: **20-letni Stanisław Machura i Zygmunt Dziełо, którzy prawie codziennie odwiedzali swą wybrankę i spędzali z nią długie chwile na flirtach.** Machurzanka uważała Dzielę za narzeczonego, zaś drugiego z adoratorów za przyjaciela.

Na tym tle pomiędzy Machurą a Dzielą dochodziło do sprzeczek. Machura, będąc z natury więcej butny i zazdrosny, stanu takiego nie mógł znieść długo i zagroził rywalowi krwawą zemstą.

W dniu 9 listopada ub. r. późnym wieczorem Machura **uzbroił się w siekierkę i ukrył w pobliżu domu Machurzanki,** czekając na Dzielę, mającego w tym dniu odwiedzić, jak zwykle, swoją narzeczoną. Gdy Dzieło ukazał się na podwórzu rodziców Machurzanki i zamierzał przekroczyć próg sieni, **Machura wybiegł z zasadzki i mocnym uderzeniem toporka w głowę powalił rywala na ziemię, poczym zbiegł pod osłoną ciemności.**

Dzieło, choć ciężko ranny w głowę, podźwignął się z ziemi i wpadł do chaty. Tam domownicy, przerażeni strasznym widokiem obficie zbroczonego krwią Dzieły, usłyszeli z ust jego, że **sprawcą pobicia jest Stan. Machura.** Po wypowiedzeniu tego Dzieło padł nieprzytomny na podłogę. Nazajutrz odwieziono go do szpitala w Będzinie.

W szpitalu lekarze skonstatowali u zranionego głęboką ranę na głowie, wskutek czego wypłynęła część substancji mózgowej. Mimo tak ciężkiej rany i uszkodzenia mózgu, **Dzieło zmarł dopiero po upływie 3 miesięcy od chwili otrzymania śmiertelnego ciosu.**

W ub. sobotę Machura zasiadł na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Sosnowcu na sesji w Zawierciu, jako oskarżony o zadanie Dziele ciężkiego uszkodzenia cielesnego z wynikiem śmiertelnym. **Machura skazany został na 7 lat więzienia i 600 zł opłaty sądowej.**

H. RABL 98)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Mój Boże! — myślał z rozpaczą. — Jak ja powiem Jankowi, że zapomniała o nim zupełnie i że teraz w żadnym wypadku nie zrobię doniesienia na Beverggena?!..

Rozumiał doskonale, że dla czternastoletniego chłopca byłoby to ciosem o tyle straszniejszym, iż musiałby przeżyć jednocześnie dwa silne rozczarowania: pierwsza kobieta do której się przywiązał i która pokochał prawie jak matkę, już się przestała nim zajmować; następnie jeden z niewielu ludzi, których szanował i darzył głębokim zaufaniem, miał oświadczyć stanowczo, że popełnia świadomie czyn niezgodny z prawem, obowiązkiem i sumieniem.

Gdy Łętowski wszedł do pokoju, Janek obrzucił go długim, uważnym spojrzeniem. Zdawało się, wyczytał z twarzy przyjaciela, że wiadomości były mało pocieszające. Wstał, zbliżył się powoli i wskazał palcem na zabrudzony rękaw marynarki.

Lekkie, ledwo wyczuwalne dotknięcie, nie wiadomo dlaczego uspokoiło Marka. Usiadł, przyciągnął do siebie chłopca, i zaczął mówić, miękkim, wnikliwym głosem:

— Co zrobimy teraz, Janku?.. Nie mą żadnych wątpliwości, że to on. Jego czyn jest do pewnego stopnia usprawiedliwiony, dowiadywał się dziś rano... zanim się zobaczyłem z panią Konstancją.., — dołożył trochę niepewnie. — Widzisz, mój kochany, jeśli spojrzeć na to pod innym kątem, to trzeba przyznać, że zrobił nawet dużo dobrego. Nie tylko siebie, lecz cały szereg innych ludzi obronił przed zupełnym bankructwem, oprócz tego uwolnił społeczeństwo od wielkiego szkodnika, który nie zasługiwał ostatecznie na lepszy los. Jeszcze jedna okoliczność, też ważna! Zdaje mi się, że pani Konstancja... jest do niego bardzo przywiązana. Na pewno będzie strasznie cierpiała, jeśli go wydamy, bo widzisz... więzienie jest nieuniknione.

Cały czas spoglądał uważnie na chłopca, który stał napół odwrócony.

Na jego twarzy nie dostrzegł zmian.

Dopiero po dłuższej przerwie chłopak powiedział:

— Ale tak nie może być... Panna Helena też wie, o co chodzi. Czy ona się zgodzi?

— Panna Helena... — powtórzył zmieszany Marek. — No, tak..

Wylesiało mu zupełnie z głowy, że Rembianka była poinformowana dostatecznie o samej sprawie i o jej przebiegu. Uwaga chłopca wytrąciła z równowagi Łętowskiego.

— Chociaż można spróbować — powiedział niewinnie Janek. — Jeśli pan ją poprosi, to na pewno nikomu ani jednego słowa nie piśnie.. Zdaje mi się, że panna Helena wszystko zrobi, jeśli pan ją poprosi...

— Niby jak ty sobie to wyobrażasz? — zapytał bardzo zdziwiony Marek.

Spojrzał na chłopca, spotkał jego jasny, otwarty wzrok i zrozumiał, że nie były tu jakieś podstępne aluzje.

Janek spoważniał nagle.

— Jak pan myśli.. już dawno chciałem o to zapytać... czy pani Konstancja wie, co zrobił jej mąż?

Marek wyczuł, co się pod tym kryje: chłopak pragnął usłyszeć zapewnienie, że w żadnym wypadku nie można podejrzewać pani Konstancji o jakikolwiek współudział w zbrodni.

— O, nie! — potrząsnął energicznie głową. — Wie, że mąż ma jakieś kłopoty, obawia się, być może, że jest w trudnej sytuacji materialnej... ale poza tym na pewno nic nie wie, nawet nie przeczuwa.

Zauważył, że chłopak ucieszył się i westchnął z ulgą. Miał wrażenie, że naprowadził go stopniowo na postanowienie, które mu się wydało jedynym wyjściem z sytuacji: zdołał go przekonać że sprawa powinna raz na zawsze pozostać tajemnicą.

Już miał zamiar wyrazić na głos tę myśl, gdy spostrzegł, że twarz Janka zamieniła się gwałtownie — rysy stężały, oczy patrzyły z twardą, nieugiętą stanowczością.

(C. d. n.)

W rocznicę

NAJWYŻSZE PRAWO

Obchodząc rok rocznie uroczyście dzień 3 maja należy sobie dokładnie uświadomić, w szczególności na tle obecnej sytuacji, iż w dniu tym oddajemy hołd ludziom, którzy dokonali największego przełomu w życiu Polski w okresie przedrozbiorowym. W perspektywie półtora setki lat, wydawać się może niejednemu, iż ten przełom dokonał się w atmosferze sielankowych nastrojów, że entuzjazm ludu warszawskiego, po złożeniu podpisu na akcie konstytucyjnym przez króla — był entuzjazmem powszechnym, wynikłym z poprzedzającej ten akt rozczulającej zgody.

Inaczej to wszystko wyglądało w rzeczywistości.

Przełom dokonał się w **atmosferze zaciekłej walki: papierowej i orężnej.** Nie było większości w Sejmie, chętnej do poniesienia ofiar na ołtarzu Ojczyzny w imię przyszłej wielkości tej Ojczyzny. Znalazła się ta większość dopiero wówczas, gdy część posłów nie przybyła

a na sali sejmowej za posłami stanęli „panowie oficyjerowie" z pistoletami i przy szablach, zaś na podwórcu zamkowym stanęły pod bronią oddziały wojska.

Poseł ziemi kaliskiej Suchaczewski wołał owego dnia, iż dokonywuje się bezprawie... Zaś konserwatyści owego czasu (jakbyśmy ich dzisiaj nazwali) roniąc łzy nad swą niedolą sobkoską, nie mogąc przeboleć ciosu zadanego ich egoizmowi stanowemu (dziś nazwalibyśmy to — klasowemu) u obcych potencyj (dziś — agentur) szukali pomocy.

Czemuż przypominamy te chwile w ich brutalnej rzeczywistości? Bo i dzisiaj, znajdują się w Polsce ludzie szarżujący pojęciem prawa, sprawiedliwości, demokracji — właśnie na skrzydle prawym, właśnie w sferach zachowawczych i wielko przemysłowych, którzy prawo i sprawiedliwość pojmują, jako „ich" prawo do robienia dobrych interesów, jako „ich" prawo do chronienia „ich" własności, a zapominają, iż **„dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem jest".**

Bylibyśmy niesprawiedliwi stawiając takie zarzuty wyłącznie pod adresem prawego skrzydła. **I na lewym skrzydle** struktury społeczno - politycznej, operując tymi przestarzałymi pojęciami „prawicy" i „lewicy", znajdujemy podobne ustosunkowanie się wśród ludzi, którzy kształtują swe poglądy na demo liberalnych pojęciach, na klasowo - marksistowskieej doktrynie.

I każde z ugrupowań hołdujących rzekomo czystemu „prawu i sprawiedliwości", domagając się „wypowiedzenia ludu" — inny ma pogląd na to prawo i sprawiedliwość, inaczej sobie wyobraża to prawo w praktyce gdyby... doszło do władzy.

Czy mamy podstawę wysnuwać takie wnioski?

Kto czyta gazety różnych odcieni, kto ma możność zapoznania się z głosami klasowców, demoliberałów, frontów różnie znakowanych — ten przyzna nam, iż podstawy do charakteryzowania w ten sposób sytuacji są najzupełniej dostateczne.

Konstytucja 3 maja — która stała się symbolem patriotycznego aktu i oświetlała nam drogę do wolności, wypracowana została przez nieliczną garstkę patriotów - entuzjastów, mających oparcie w żołnierzu polskim. A przecież gdy ją tworzono — znamienici statyści na trzeźwo i rozsądnie obliczając materialne skutki dla siebie — nazwali konstytucję 3 maja, aktem bezprawia.

Nie minęło wiele lat, gdy ten „akt bezprawia" stał się

najwyższym prawem dla całego narodu, bo w nim znalazło najpełniejszy wyraz „dobro Rzeczypospolitej",

a dzień w którym uchwalono tak namiętnie zwalczaną przed stu kilkudziesięciu laty konstytucję, uznany został jako dzień „Święta Narodowego".

Czy nie dobrze byłoby, aby w tym dniu Święta Narodowego, mnożący się z dnia na dzień „wodzowie" zechcieli dobrze przewertować czasy związane z narodzinami konstytucji 3 maja i wysnuli dla siebie odpowiednie wnioski? Aby zechcieli swoje działania i swoje manifesty na temat praworządności, sprawiedliwości, demokracji i t.d.

konfrontować z istotnym i największym prawem, obowiązującym każdego jakim jest „dobro Rzeczypospolitej", a nie dobro „widzimisię" na sprawy społeczne, polityczne i gospodarcze?

Przez warcholstwo i uciekanie się pod opiekę obcych agentur zmarnowany został trud patriotów - entuzjastów, którzy dokonali przełomu majowego w Polsce przed rozbiorowej i naród znalazł się w niewoli.

Nowe pokolenie, chowane w trudzie wojennym i dyscyplinie żołnierskiej nie dopuści by warcholstwo i obce agentury zwyciężyły. Dobro Rzeczypospolitej i konieczności zdecydowanej postawy obronnej w imię całości tego dobra — powinno być dla nas najwyższym prawem.

STEFAN ARNOLD

Spór pseudonimów

ożywił się znacznie — stwierdza „Gazeta Polska". Pseudonimy to — zdaniem dziennika — słowa „prawica" i „lewica" odpowiadające przedwojennemu układowi stosunków, a dziś nie mające nic wspólnego z rzeczywistością.

Organizacja polityczna narodu nowoczesnego jeśli ma stać się czynnikiem harmonizującym życie społeczne z państwowym i jeśli ma prowadzić rozwój narodu ku dobrobytowi i wysokiej, powszechnej kulturze, jeśli ma ogarnąć wszystkie warstwy społeczne i we wszystkich warstwach organizować elementy najbardziej wartościowe i żywotne, nie może stać się w starym sensie prawicą ani lewicą. Organizacja bowiem takiego typu syntetycznego ani nie może stać się reprezentacją grupowych czy stanowych interesów materialnych — i to ją odcina od „prawicy" — ani nie może brać za punkt wyjścia anachronizmów „lewicowych" uważających za dogmat bezsilę rządów i słabość państwa.

Obóz Zjednoczenia Narodowego jest — oświadcza „Gazeta Polska" —

organizacją w całkowitym i nowoczesnym znaczeniu tego słowa, narodową, czyli reprezentującą syntezę dążeń wszystkich warstw społecznych oraz suwerenną ideę odbudowanego państwa polskiego.

Na drodze do unormowania stosunków

UKŁAD WĘGLOWY POLSKO-BRYTYJSKI

Staraniem koła studiów handlowo-gospodarczych przy Polsko-Brytyjskiej Izbie Handlowej zorganizowany został na powyższy temat bardzo aktualny w chwili obecnej odczyt dr. Tadeusza Borkowskiego. Nie dalej, jak przed paru dniami wyjechała do Genewy na obrady polska delegacja węglowa.

Referent stwierdził, że w żadnej dziedzinie wytwórczości nie ma tak zaciętej bezkompromisowej walki o rynki zbytu, jak właśnie w kopalnictwie węglowym. Niewątpliwym tego powodem jest defensywne stanowisko węgla, jako materiału energetycznego. Dawniej, węgiel przedstawiał wartość parokrotnie wyższą niż obecnie. Był bardziej ceniony i poszukiwany. Obecnie w produkcji energii elektrycznej wypiera go w wielu krajach bieg wody, w żegludze morskiej ropa naftowa, w eksploatacji cieplnej mieszkań — węgiel brunatny i torf, a w Polsce np. we wschodnich połaciach kraju — drzewo.

W ogólnej produkcji światowej na Europę przypadała połowa wydobycia węgla wynosząca mniej więcej 600 miln. ton rocznie. Obecnie jest to maximum, na jakie mogą się zdobyć zagłębia węglowe państw europejskich. Nikły eksport węgla z Ameryki na kontynent europejski (poza nieznacznymi ilościami sprowadzanymi do Włoch) **stał się przyczyną, iż zagadnienie zbytu węgla kamiennego jest problemem wybitnie wewnętrznym Europy, — sprowadzającym się właściwie do pięciu głównych eksploatatorów złóż węglowych: Francji, W. Brytanii, Belgii, Niemiec i Polski.**

W tym układzie rola Polski była niezmiernie trudna, praca polskich eksporterów należała do pionierskich, to też pełna była ofiar, dramatycznych poświęceń, strat i zmagań. Przepowiadano w Polsce niechybną klęskę w tym nierównym wyścigu ze starymi doświadczonymi eksporterami, namawiano do zaprzestania nierównej, kosztownej walki. Nie ulegliśmy jednak owym sugestiom, kierując się własnym zdrowym instynktem, który nas nie zawiódł. Nas załamała polskiego eksportu węglowego ani wojna celna z Niemcami w 1925 r., której rezultatem był spadek eksportu węgla z 12 milionów ton do 8 milionów ton. Na zbyt w kraju, pochłaniający zaledwie 58 proc. produkcji nie można było liczyć. Rozpoczyna się poszukiwanie nowych rynków zbytu. Znacznym ułatwieniem przy poszukiwaniach był wybuch strajku węglowego w kopalniach angielskich w 1926 r., który umiejętnie wyzyskaliśmy, czego rezultatem było 14 i pół milionów ton węgla za rok 1926. W 1927 r. eksport węgla utrzymał się mimo powrotu angielskich kopalń na rynek w wysokości 11 milionów ton, w 1931 r. wzrósł do 14 miln. ton (z czego 10,6 miln. t. wyeksportowano przez polskie porty morskie). Dalsze lata przyniosły ustabilizowanie się eksportu węgla, wyrażającego się cyfrą około 12 milionów ton rocznego wywozu.

Eksport nasz nie był jednakże tak spokojny i każdorazowe jego wahania to objawy poważnych nieraz wstrząsów, powikłań, zatargów. Największą przeszkodą w polskim eksporcie węglowym była jego znaczna deficytowość. — Mimo subwencjonowania eksportu i utworzenia w 1932 r. specjalnego funduszu wyrównawczego, rezultaty były bardzo znikome. Pomoc funduszu okazała się mało wydatna, wyniki finansowe coraz gorsze.

Życie dyktowało wprowadzenie jakiegoś porozumienia międzynarodowego w sprawach węglowych, konwencji regulującej rynki zbytu ceny i kontyngenty wywozu. Dzika zwłaszcza konkurencja polsko - brytyjska domagała się takiego porozumienia jak najszybciej z korzyścią dla obu stron.

Unormowanie eksportu, próby skartelizowania rynku, reglamentacja wywozu — słowa te nie trafiały na razie przekonywująco do angielskich sfer gospodarczych. Uważano nas ciągle za outsiderów eksportu węglowego, oceniano wartość naszego węgla bardzo nisko, zarzucano nam brak normalizacji warunków pracy w przemyśle węglowym, rozpiętość płac itp. Wszelkie próby porozumienia natrafiały na bardzo poważne przeszkody.

Kiedy jednakże pozycja Polski jako eksporera węgla zaczęła się nie tylko utrzymywać, ale wzrastać, dochodzi pod koniec r. 1934 do porozumienia pod presją rządu angielskiego. W warszawskiej konferencji węglowej biorą udział wszyscy przedstawiciele kopalń angielskich, a następstwem tego było podpisanie trzyletniego układu w Londynie. W grudniu 1934 r. nastąpiło odnowienie układu. Ustalono dla nas kontygent wahający się od 7 do 7.5 milionów ton rocznie.

Poprawa jednakże koniunktury, zaznaczająca się wyraźnie w Europie od 1936 r., poważny wzrost konsumcji węgla w związku ze zbrojeniami państw, spowodowały znaczne ożywienie na rynku węglowym. W tych warunkach kontyngent wyznaczony Polsce krzywdził nas w sposób wyraźny. Polska rozpoczęła więc układy o zmianę umowy węglowej i przydzielenie nam większych kontyngentów.

W grudniu 1937 r. dochodzi do rozmów w tej sprawie i przemysł angielski uznał, że ilość polskiego eksportu węglowego ma być uzależniona od ogólnej ilości eksportu Niemiec, W. Brytanii, Belgii, Francji i Polski. — Wynosić to ma dla Polski około 9 proc. ogólnego eksportu.

Unormowanie ilości eksportu węgla przyczyniło się niewątpliwie do uspokojenia na rynkach europejskich. Jest to jednakże uspokojenie częściowe. Niemcy i Belgia nie dały się namówić do ugody. Sprawa porozumienia węglowego w Europie, mimo wielkich trudności, nie jest jednak pogrzebaną. Porozumienie w tych sprawach uważa prelegent za przedsięwzięcie na dużą skalę, a realizacja tego przedsięwzięcia musi postępować etapami. — Najważniejszą tu kwestią jest sprawa, czy ma nastąpić reglamentacja wydobycia czy zbytu. Niemal wszystkie państwa doszły do zgodnego wniosku, że należy kontrolować zbyt i kontroli podlegałyby tutaj nie ceny, ale ilość.

Sprawa międzynarodowego porozumienia węglowego posuwa się powoli naprzód, każdy wynik mozolnych rokowań śledzony jest przez zainteresowane państwa z pilną uwagą.

Towarzysz naszej pracy

Złośliwości chochlika drukarskiego

Chochlik drukarski — to sui generis gnom złośliwy, wyczyniający rzeczy straszne, choć wesołe, przyprawiający o wściekłość wszystkich pracowników gazet, od redaktora naczelnego począwszy a na chłopcu w drukarni skończywszy. Sfera jego małpiej złośliwości jest niezwykle obszerna. Nie ma dlań żadnych świętości. Lubi zarówno usadowić się w artykule jakiegoś dygnitarza państwowego — jak i w drobnej wzmiance o hodowcach gołębi.

I zawsze obecność jego stwarza sytuacje nieoczekiwane. Najpoważniejszy w świecie dylemat roztrząsany na łamach pisma, traci nagle cały swój sens wskutek jednego, drobnego, śmiesznego błędu. Nikt nie pamięta artykułu, choćby był nawet najrozsądniejszy, pamięta natomiast o śmiesznostce, głupstwie, które chochlik drukarski wyczynił.

Staranna korekta — zmniejsza rzecz prosta — szanse złośliwca. Ale nie można się na pięć minut zdrzemnąć przy pracy, aby nie skorzystał z tego i nazajutrz nie szczerzył literowych zębów z którejś ze stron pisma.

W redakcji od rana w takim wypadku jest piekło. Usłużni „przyjaciele" pisma dzwonią już od 7 rano.

— Właśnie, zauważyłem, hi, hi, hi, w gazecie. Nie mogłem połknąć bułki, hi, hi, hi; takie to śmieszne...

Słuchając — żal się ma do niego, iż się nie udławił...

Gdy wreszcie wyśmieje się do woli i „zreferuje" sprawę — zaczyna się sprawdzanie w dzienniku. Tak, jest — jak byk!

Korektor pośpiesznie wyszukuje wczorajsze rękopisy, wycinanki, papierki, słowem „materiał". I uśmiecha się triumfalnie. To nie on winien...

Śledztwo przenosi się do drukarni i wreszcie „sprawca" się znajduje. Winowajca teoretyczny, bo faktyczny — chochlik drukarski — szykuje znów jakiś kawał...

Od chochlika, stałego „współtowarzysza" pracy wszystkich dziennikarzy i zecerów — nie jest w stanie ustrzec się żadne pismo. Wynika to przede wszystkim z pośpiesznej pracy, z predyspozycyj psychicznych pracowników, zmęczonych już około północy, wreszcie i pewien wpływ wywiera treść składanej wiadomości. Nudna „kobyła", jak w języku dziennikarskim nazywa się tasiemce — sprzyja „wkręceniu" się błędu.

Działa to tak, jak długaśne przemówienie urzędowe na akademii i to w dodatku wygłaszane przez jąkałę.

W pismach zagłębiowskich zdarzyło się — jak pamiętam — kilka fatalnych wpadunków.

W wychodzącym przed laty „Kurjerze Zagłębia" redaktor S. opisał barwnie zebranie odbyte w magistracie w jakiejś sprawie społecznej. Między zebranymi był i prokurator W., co sprawozdawca zaznaczył w opisie. Nazajutrz, ku swemu przerażeniu przeczytał, a z nim całe miasto: „w dyskusji zabierał głos znany prowokator W."

Rzecz prosta miał być prokurator. Doszło do skandalu, awantury — omal nie było sprawy honorowej.

Zgoła „gorszącym" był wpadunek tegoż „Kurjera", gdy w wyrazach „zebranie rady miejskiej", w pierwszym z nich zamiast litery b, znalazła się litera s, co nadało całej wiadomości specjalnie złośliwy posmak.

Rada miejska była niejako ulubionym terenem „chochlika". W „Kurjerze Zachodnim" zamiast sosnowiecka rada miejska wydrukowano **sowiecka rada miejska**, o co miał pretensje jej przewodniczący wówczas mec. P.

Kupcy chrześcijańscy mieli słuszny żal. gdy przeczytali w tymże „Kurjerze" w nagłówku notatki o ich zebraniu: „głupcy chrześcijańscy".

Chochlik sprawił też, że zmieniono imię ostatniemu z królów polskich w tym samym piśmie, co w druku wyglądało: za króla Sróla Poniatowskiego.

Nawet „nieuprzedzony" czytelnik nie mógł wyrozumieć tego kawału.

Dobry, polityczny kawał zdarzył się przed samymi wyborami do Sejmu „Expresowi Zagłębia". Artykuł wstępny w tonie epickim skierowany do kobiet, ewentualnych wyborczyń, napisała panna S. W jednym ze zdań było: „kobiety polskie zdolne są objąć" i td. W gazecie zaś ukazało się nazajutrz, „kobiety polskie zdolne są bujać" i t.d.

Nie trzeba dodawać, że pierwszym gościem rano w redakcji była autorka artykułu z ceglastymi wypiekami na twarzy...

Chochlik nie śpi. I ostatnio obserwujemy jego sadystyczną działalność. Nie robi wszakże skandali i nie poróżnia ludzi, ale takie z „głupia frant" żarciki to tu, to tam „wkręca". Dlatego w „Torpedzie" czytaliśmy niedawno, że ktoś „strzelił przez ocean i zabił", a on strzelił po prostu przez okno.

Ale nie wywołujmy wilka z lasu, czyli „chochlika".

LUCJAN HORSKI

P. S. We wczorajszym „Kurjerze Porannym" królowa albańska na fotografii wyobrażona jest w stroju męskim i z wąsikami, natomiast król Zogu — ma wyciętą suknię do pasa. To też dzieło „chochlika".

Życzenia gen. Skwarczyńskiego

DLA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W SOSNOWCU I DĄBROWIE

W ub. sobotę, w Domu Społecznym w Sosnowcu odbyła się sympatyczna uroczystość rozdania świadectw słuchaczom Uniwersytetu robotniczego im. Adama Skwarczyńskiego przy Związku Przyjaźni. Świadectwa otrzymało 38 słuchaczy z Dąbrowy i 26 z Sosnowca. Akt wręczenia świadectw połączono jednocześnie z urządzeniem „święconego jajka" dla członków Związku Przyjaźni przybyłych w liczbie kilkuset osób.

Świadectwa wręczała słuchaczom kierowniczka Uniwersytetu p. Cholewicka. Z okazji tej uroczystości przemawiali: p. starosta **Walewski**, **nacz. Nawrocki**, w imieniu zarządu powiatowego Związku Przyjaźni i przedstawiciel robotników p. **Wroński**.

Po części oficjalnej nastąpiła ochocza zabawa, która przeciągnęła się kilka godzin w bardzo miłym nastroju.

Z okazji zakończenia kursu Uniwersytetu robotniczego nadeszła na ręce prezesa Romana Cholewickiego następująca depesza:

Najserdeczniej życzymy słuchaczom Uniwersytetu imienia Adama Skwarczyńskiego zachowania idei swego duchowego przodownika.

(—) Dr Anna Skwarczyńska
(—) Generał Stanisław Skwarczyński

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

3 Maj

Wtorek

Królowej Korony Polskiej
Słowiański: Świętosława
Słońca wsch. 4.3, zach. 19.5.
Księżyca wsch 6.27, zach. 22.57

HISTORIA PODAJE:

1660 Zawarcie pokoju ze Szwecją w Oliwie
1791 Uchwalenie słynnej Konstytucji
1798 Legiony polskie na Kapitolu rzymskim.
1814 Napoleon przybywa na wyspę Elbę.
1815 Ustanowienie Królestwa Kongresowego
1848 Odezwa Mickiewicza do rządu Lombardii w sprawie Legionów Polskich.
1848 Klęska Mierosławskiego pod Wrześnią.
1921 Wybuch powstania na G. Śląsku.

RADY PRAKTYCZNE:

Baj baju — umrzesz w maju.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Miłość i łzy kobiety"
EDEN: „Za zasłoną"
PATRIA: „39 kroków"

DYŻURY APTEK W SOSNOWCU

We wtorek dnia 3 bm. dyżury dzienne i nocne pełnią w Sosnowcu następujące apteki:

p. Dawiskibowej — Piłsudskiego 18
p. Turskiego — 1 Maja 18
p. Kupferbluma — Nowopogońska 25.

× **ZAŚLUBINY.** W ub. niedzielę na Jasnej Górze w Częstochowie odbył się ślub p. Józefy Jamruszkiewiczówny z Dąbrowy z p. Wilhelmem Weissem.

× **ODZNACZENIE.** P. Biskupski Bolesław z Dąbrowy Górniczej został odznaczony „Medalem Niepodległości" za pracę niepodległościową.

Teatr miejski w Sosnowcu

„GRUBE RYBY"

Ulegając żądaniu publiczności, Organizacja młodzieży pracującej wydział okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu wystawia nieodwołalnie po raz ostatni komedię Michała Bałuckiego pt. „Grube ryby" w teatrze miejskim w Sosnowcu, w dniu 8 bm. o godz. 20.

Jednocześnie pragnąc udostępnić młodzieży szkolnej poznanie tego arcydzieła repertuaru klasycznego teatru polskiego, w dniu 8 bm. „Grube ryby" zostaną odegrane o godz. 11.30 na poranku w sali teatru miejskiego w Sosnowcu

Ceny biletów na przedstawienie wieczorowe od 50 gr do 2 zł; na poranek od 10 gr do 70 gr

Obsadę komedii stanowią pp. Danuta Cholewicka, Olga Konieczkówna, Wanda Zilingierówna, Arkadiusz Cieślik, Stefan Fularski, Wacław Kałisz, Franciszek Miłka, Kazimierz Nawrocki i Karol Stankiewicz. Szczegóły w programach.

Przedsprzedaż biletów począwszy od dnia 6 bm. w księgarni p. Wł. Czechowskiego przy ul. 3 Maja w Sosnowcu.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 3 maja br. godz. 15.30 Skiz"; godz. 19.45 — Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu Rocznicy Konstytucji 3-go Maja „Gałązka rozmarynu".

Środa 4 maja br. godz. 19.30 „Gałązka rozmarynu".

Czwartek 5 maja br. godz. 20 — „Gałązka rozmarynu".

× **ZEBRANIE ZNP W SOSNOWCU.** W dn. 15 bm. o g. 11 odbędzie się w lokalu Związku (Sosnowiec, ul. Żytnia 10, Dom Społeczny) nadzwyczajne walne zebranie członków Związku nauczycielstwa polskiego oddział grodzki w Sosnowcu. Ze względu na ważność spraw — obecność wszystkich członków obowiązkowa. Osobnych zawiadomień wysyłać się nie będzie.

NA FALI DNIA

RECEPTA NA ODLEGŁOŚĆ

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego wygłoszone w Katowicach — zyskało nieoczekiwany komentarz w postaci oświadczenia Ignacego Paderewskiego. Paderewski pisze się na pewne ustępy przemówienia p. wicepremiera i udziela rad — jak należało by jego zdaniem zorganizować życie w Polsce.

Według Paderewskiego konieczny jest powrót Witosa i Wojciecha Korfantego do kraju. I. Paderewski daje rządowi Rzplitej... 3 tygodnie czasu do stworzenia takich warunków aby powrót obu emigrantów do Polski stał się możliwy.

Rozpatrywanie z dalekiej Szwajcarii zjawisk politycznych w Polsce i wydawanie recept na przeprowadzenie pewnych koncepcyj nie zawsze idzie w parze z istotnym odzwierciedleniem „rzeczywistej rzeczywistości".

POZDROWIENIE

W niedzielnym „Robotniku" ukazało się poniższe „pozdrowienie" Otto Welsa z okazji święta 1-majowego:

My — niemieccy socjalni demokraci pozdrawiamy Was — towarzyszy polskich — w tym dniu 1 Maja, w którym Wy możecie we własnej Ojczyźnie walczyć o szczęście pracującego człowieka i o utrzymanie pokoju światowego. Ze czcią dziś wspominamy ofiary, złożone przez lud pracujący Polski dla swego wyzwolenia narodowego i społecznego; czerpiemy naszą odwagę z tych wasczych wielkich wzorów.

Nie ma takiego „caratu", który by był nie przezwyciężony.

Otto Wels
imieniem socjalistów niemieckich.

Nie jest zatem tak źle w Polsce, skoro socjaliści niemieccy zajmujący w czasie wojny nieco inne stanowisko wobec kwestii niepodległości Polski—dziś tą Polskę i wewnętrzny jej ład stawiają sobie za wzór.

Socjalizm polski wyzwolony spod wpływów międzynarodowych znajdzie zawsze swoje miejsce w życiu zbiorowym narodu.

OKRZYKI

Przeciągające w ub. niedzielę pochody PPS i ZZZ przechodziły ul. Piłsudskiego obok „Kurjera Zachodniego". Czoło pochodu złożone z poważniejszych działaczy i robotników przemaszerowało spokojnie, powiedzielibyśmy po gospodarsku.

Z grupy młodych żydowinów, których coraz mniej widać już w pochodach socjalistycznych — padł okrzyk: „Precz z „Kurjerem Zachodnim", — „Precz z faszyzmem". Kilka dyszkantów żydowskich podchwyciło ten okrzyk. Podobną anty-kurierową demonstrację urządziła druga grupa żydów idąca w pewnym oddaleniu...

I był jeszcze jeden okrzyk: — Idący za grupą kobiet milicjant PPS zawołał: „Precz z redaktorem „Kurjera Zachodniego". Jakoś nikt mu nie wtórował.

Okrzyki żydów nie dziwią nas wcale. Przeciwnie, sprawiają nam satysfakcję: działalność nasza bowiem trafia tam gdzie trzeba...

Odczyt

POSŁA DUCHA

W ub. czwartek w Kole Towarzyskim w Sosnowcu na zaproszenie marsz. Boguckiego — wygłosił odczyt o aktualnych zagadnieniach chwili bieżącej poseł dr K. Duch, b. wiceminister. Odczyt zgromadził kilkadziesiąt osób. Po odczycie wywiązała się dyskusja.

× **ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI EMERYTÓW PZZPP i H RZ. P. W SOSNOWCU.** Prezydium zarządu sekcji emerytów Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę dnia 4 bm. o godz. 18 w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

× **OTWARCIE TARGÓW POZNAŃSKICH.** W tytule wczorajszej depeszy o otwarciu Targów Poznańskich zakradł się błąd, który niniejszym prostujemy. Obecne Targi są XVIII a nie XII, jak to mylnie wydrukowano.

Na leśnej polanie pod Krzykawką

W 75-Ą ROCZNICĘ TRAGICZNEJ BITWY.

W środę dnia 4 bm. przypada wigilia pamiętnej bitwy pod Krzykawką w okolicy Sławkowa. W dniu 5 maja 1868 r. o świcie oddział powstańców wraz z Legią cudzoziemską, na której czele stał płk. Francesco Nullo, rozłożył się obozem na polanie w lesach pod wsią Krzykawką. Na powstańców napadli niespodzianie moskale pod wodzą księcia Szachowskiego. Bitwa skończyła się dla powstańców tragicznie. Oddział został rozbity, płk. Nullo padł od kuli moskiewskiej, inni zaś jego towarzysze z Legii cudzoziemskiej dostali się do niewoli i zostali zesłani na Sybir.

Przebiegowi tej bitwy i jej bohaterom poświecona będzie prelekcja w środę dnia 4 bm. o godz. 20 w audycji „Zagłębie Dąbrowskie ma głos".

Zarówno ze względu na 75 rocznicę bitwy, jak i z racji zapowiedzianych na najbliższe miesiące uroczystości poświęcenia pomnika na miejscu, gdzie padł płk. Nullo, na które to uroczystości mają przybyć goście z Włoch, a m. in. i min. Ciano środowa pogadanka znajdzie niewątpliwie żywy oddźwięk wśród radiosłuchaczy zagłębiowskich.

Po pogadance tygodniowa kronika pt. „Co słychać w województwie Kieleckim".

Z walnego zebrania

STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W SOSNOWCU

W Domu Katolickim w Sosnowcu odbyło się doroczne zebranie chrześcijańskiego Stow. właścicieli nieruchomości. Zebranie zagaił prezes p. **Stefan Zawadzki**, przewodniczył p. **E. Nowakowski**, sekretarzowała p. **Piądrowa**.

Na wstępie zebrani uczcili pamięć śp. ks. Streicha, po czym wysłuchali sprawozdań i udzielili zarządowi absolutorium.

W wyniku uzupełniających wyborów do zarządu na miejsce ustępujących zostali wybrani pp.: **Dymarski Romuald, Filipczyński Wiktor, Hesse Adam, Kruż Ludwik i Służałek Kazimierz**; zastępcy członków zarządu pp.: **Czekaj Jan, Luft Antoni, Choiński Jan, Nowakowski Eugeniusz, Jakubowski Jan, Maziarski Karol**; do komisji rewizyjnej pp.: **Mroczkiewicz Franciszek Michael Artur, Kucharski Paweł i Wołński Jan.**

Nowy zarząd Związku

CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

W Domu Społecznym w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu przy udziale 40 osób Po zagajeniu przez prez. Zarębskiego, wyborze prezydium w osobach: p. Fila (przew.) i Czerwika (sekr.) oraz odczytaniu protokułu poprzedniego walnego zebrania, prez. Zarębski wygłosił sprawozdanie z działalności zarządu w r. 1937, a p. Nowak złożył sprawozdanie kasowe. Z kolei zabierali głos przewodniczący poszczególnych sekcyj: zdunów — p. Balas, rzeźników p. Szyszka i stolarzy — p. Zarębski, informując zebranych o intensywnej działalności sekcyj, po czym udzielono głosu delegatowi oddziału Związku w Będzinie p. Baranowi. Oddział ten liczy obecnie ponad 100 członków (w Sosnowcu ponad 400) i ostatnio urządził kurs dla externistów. W końcu po sprawozdaniu ze stanu inwentarza przez gospodarza lokalu p. Czecha i dyskusji, podczas której zabierali głos poszczególni członkowie przystąpiono do wyboru władz nowego zarządu. Wobec zgłoszonej dymisji ustępującego zarządu, któremu zebrani udzielili absolutorium, dokonano wyboru nowych władz Związku: prezes — p. **Fil Tadeusz**, wiceprezes — p. **Zarębski St.**, sekretarz — p. **Szyszka W.**, zast. sekretarza — p. **Balas Maksymilian**, skarbnik — p. **Wiciński Jan**, zast. — p. **Woźniak Herman**, gospodarz — p. **Czech Jerzy**, członkowie — pp. **Grabski Józef** i **Janasik Ignacy. Komisja rewizyjna:** pp. **Nowak Edw., Dyla Józef, Kolasa Edm., Pieszczek Wł.** i **Diewosz Jan.**

Dla wiadomości zainteresowanych zarząd Związku komunikuje, że sekretariat Związku czynny jest codziennie od godz. 17 do 20, w niedziele i święta od godz. 11 do 12.

„Ziemia Kielecka Braciom Zagranicą"

W związku z uroczystościami organizowanymi przez wojewódzki zarząd okręgowy Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicą w Kielcach pod hasłem: Ziemia Kielecka — Braciom Zagranicą, w dniach 7 i 8 maja rb. Komitet FSPZ w Sosnowcu komunikuje, iż jest w posiadaniu kart uczestnictwa uprawniających do 50 proc. zniżki kolejowej z Sosnowca do Kielc i z powrotem. Karty te ważne od dnia 6 do 10 bm. nabywać można u p. M. Paczyńskiego — Ratusz I piętro.

Szczegółowy program uroczystości, obejmujący również szereg wycieczek w okolice Kielc znaleźć można w afiszach propagandowych.

Z uwagi na charakter uroczystości kieleckich, dających wyraz prawdzie, iż jesteśmy jednej krwi i jednego ducha z Polonią z zagranicy, pożądany jest jak najliczniejszy udział przedstawicieli wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa.

O udział ten Komitet gorąco apeluje.

3 Maj w Zagłębiu Dąbrowskim

Capstrzyki w przeddzień uroczystości

Wczoraj w przeddzień uroczystości Święta Narodowego odbyły się w Zagłębiu Dąbrowskim capstrzyki. Ulicami miast przemaszerowały oddziały PW, dem Święta 3 Maja — zbiórka członków Koła strami. W Będzinie capstrzyk odbył się z udziałem wojska i policji. Wieczorem domy udekorowano flagami.

Dzisiaj w godzinach rannych odbędą się we wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwa, po nabożeństwach zaś defilady.

W Będzinie defilada odbędzie się o godz. 11.30 na ulicy Małachowskiego, przyczym wezmą w niej udział będziński pułk artylerii, policja, straże pożarne, organizacje PW i WF i in.

W godzinach po południowych odbędą się Narodowe Biegi naprzełaj.

O godz. 20 w teatrze miejskim w Sosnowcu odbędzie się uroczysta akademia Przemówienia wygłoszą pp.: **marsz. A. Bogucki** i **mgr Sędek** z Warszawy; część koncertową wypełni: chór pracowników Ubezp. Społ., **M. Woźniczko** — baryton i p. **St. Bialas** — solo skrzypce.

Zarząd Związku Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Chrześc. w Sosnowcu zwraca się do swych członków z apelem o jak najliczniejsze wzięcie udziału w Święcie Narodowym 3 Maja. Zbiórka w dniu 3 maja o godz. 10 punktualnie przed lokalem Związku przy ul. 3 Maja 1.

Inwalidzi! W związku z uroczystym obchodem Święta 3 Maja — zbiórka członków Koła organizacje półwojskowe i in. z orkiestrą w Sosnowcu o godz. 9.30 rano w lokalu Związku przy ul. 3 Maja 22. Udział członków (inwalidów, wdów i rodziców po poległych) obowiązkowy.

Wyścigi konne w Katowicach

Wysokie wypłaty totalizatora

W drugim dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie w niedzielę 1 maja rozegrano, jak już pokrótce donieśliśmy, 6 gonitw.

Wyścigi były bardzo interesujące, wypłaty wysokie, w trzeciej z płotami płacono za Dumkę zł. 375 za 10 zł.

Przewodniczył wyścigom prezes T. Mieczkowski.

W pierwszej — płaskiej — 1.600 mtr. wygrał faworyt Kiwi dr. Schlingmanna pod j. Kowalczykiem w 1'5" 2) Palier, 3) Garuffa, 4) Kondraciak — Tot zw. 22 zł. m 17. i 23 zł. za 10 zł.

W drugiej — z przeszkodami 3.600 mtr 4 konie — Król Herod i Farys II wyłamały — wygrał Sarmata Gr. Ofic. 7 D.A.K. Wlkp pod j. Grzanką w 4'10", 2) Hakata, 3) Farsy II, 4) Król Herod — Tot. zw. 19 zł m. 19 i 27 zł. za 10 zł.

W trzeciej z płotami — 2.800 mtr. 5 koni — faworyci zawiedli — wygrała niespodziewanie Dumka Herszlewicza pod chł. Lorencem w 3'35", 2) Hamlet II, 3) Tabarin, 4) Pan Benet, 5) Saturn — Tot. zw. 375 zł. m. 65 i 56 zł. za 10 zł.

W czwartej płaskiej sprzedażnej — 1.800 mtr. 7 koni — faworyci zawiedli — wygrał Katorżnik L. J. bar. Kronenberga pod j. Rutkowskim I w 2'07", 2) Ever More, 3) Gwiazdor, 4) Fru-fru, 5) Judhea, 6) Cross Country, 7) Harcerka — Tot. zw. 65 zł. m. 19—16 i 16 zł. za 10 zł.

W piątej płaskiej — 1.600 mtr. 6 koni — wygrał łatwo Cynkon dr. J. Schlingmanna pod j. Kowalczykiem w 1'52", 2) Klondike, 3) Honwed, 4) Styl, 5) Cezarewicz, 6) Czarnobrewy Tot. zw. 36 zł. m. 24 i 41 zł za 10 zł.

W szóstej płaskiej — 1800 mtr. 5 koni — z Nefisy chł. Owecki upadł nie skończywszy gonitwy — wygrał Kanciarz L. J. bar. Kronenberga pod j. Rutkowskim w 2'04", 2) Jawajka, 3) Laufer II, 4) Ijola Tot. zw. 58 zł. m. 23 i 30 zł. za 10 zł.

Następne wyścigi w czwartek, 5 bm. o godzinie 15.30.

Wcześnie zaczęli

Aresztowanie złodziei w Sosnowcu

W ostatnich dniach policja sosnowiecka aresztowała dwu złodziei. M. in. zostali aresztowani kilkunastoletni chłopcy, którzy mimo swego młodego wieku są specjalistami w fachu złodziejskim.

Onegdaj ujęto 16-letniego Czesława Paligę z Sosnowca (Kuźnica 16), podejrzanego o dokonanie szeregu kradzieży w Sosnowcu, a ostatnio o systematyczną kradzież blachy cynkowej w firmie C. G. Schoen. Młodociany złodziej został osadzony w więzieniu.

Specjalistą swego rodzaju jest 15 letni Kazimierz Kurpis z Sosnowca, który napada przechodzące samotnie kobiety i wyrywa im z rąk torebki. Onegdaj młodocianego złodzieja ujęto, po okradzeniu Zofii Szoty, której wyrwał z ręki torebkę z pieniędzmi. Złodziejaszka oddano pod dozór rodziców.

Na gorącym uczynku kradzieży w halach „Rozwoju" w Sosnowcu ujęto znanego złodzieja **Stanisława Jabłońskiego**. Z polecenia władz sądowych Jabłońskiego osadzono w więzieniu.

I wreszcie również w Sosnowcu zatrzymano służącą **Stanisławę Łaganowską** (1 Maja 28), która skradła swemu chlebodawcy 40 zł gotówką, przybory piśmienne i różne przedmioty. Łaganowska osadzono w więzieniu.

Związek rezerwistów

NIE PRÓŻNUJE

Jak się dowiadujemy, w dniach 21, 22, 23 i 24 kwietnia br. odbył się w Czańkowicach licznie obesłany kurs społeczno-gospodarczy — urządzony przez Okręg. Śl. Związku Rezerwistów. Wybitni fachowcy ze wszystkich prawie dziedzin naszego życia gospodarczego byli prelegentami. Kurs zaszczycili swą obecnością pp. naczelnik dr. Hasiński, oraz dr. Korpała z ramienia Kuratorium Szkolnego Krakowskiego.

Obok wykładów uczestnicy zajmowali się urządzeniem świetlic i zwiedzeniem pobliskich osobliwości, jak klasztoru Karmelitów Bosych w Czernej wraz z grobem Generała Błędowskiego, ruin zamku w Tenczynku, oraz kamieniołomów w Miękinie.

Kurs ten o wartościach bezspornych jest jednym z serii kursów od paru miesięcy urządzanych przez Związek Rezerwistów Okręgu Śląskiego dla swoich członków.

Należy gorąco przyklasnąć tak pojętej pracy społeczno-obywatelskiej.

Nagły zgon

ADWOKATA

Wczoraj przyszedł do starostwa grodzkiego w Sosnowcu załatwić jakąś sprawę adw. dr Silbiger. W pewnej chwili czekającemu w poczekalni adwokatowi zrobiło się słabo i zmarł on na udar serca.

× **ZARZĄD STOW. ABSOLWENTÓW ŚREDNICH SZKÓŁ HANDLOWYCH W KATOWICACH** zawiadamia wszystkich absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej w Katowicach, że zgłoszenia na udział w święconym można nadsyłać do dnia 4 bm. włącznie.

× **ZARZĄD ODDZIAŁU LMiK ODDZ. „HULCZYŃSKI W SOSNOWCU** przystępuje do umundurowania 32 członków reprezentacyjnej orkiestry LMK. Umundurowanie członka orkiestry składa się: z munduru granatowego kroju marynarki wojennej oraz spodni granatowych i przepisowych dystynkcyj. W związku z powyższym uprzejmie prosimy pp Krawców o łaskawe złożenie ofert wraz z próbkami materiałów na wykonanie takowych. Oferty należy składać do dnia 7 bm. włącznie na ręce sekretarza Oddziału p. Czesława Wojtyry.

2141

× **ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW KOŁO SOSNOWIEC-ŚRODULA.** W dniu 7 bm. o godz. 18 w sali straży pożarnej firmy C. G. Schön w Sosnowcu odbędzie się zebranie organizacyjne Rodziny rezerwistów, na które zarząd Koła zaprasza rodziny rezerwistów oraz sympatyków z dzielnicy Środula

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 3 MAJA

6.15 „Surmy śląskie"; 6.30 Muzyka poranna w wykonaniu śląskiej kapeli ludowej; 8.15 Koncert orkiestry cieszyńskiego pułku strzelców podhalańskich; 9.00 Regionalna transmisja z polskiego Cieszyna. Reportaż, Msza polowa na Placu Koszarowym; 10.30 „Adam Mickiewicz o Konstytucji 3 Maja" — recytacja; 10.40 Muzyka z płyt; 11.45 Pogadanka aktualna; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny z Wilna. Wykonawcy: Orkiestra wileńska i Wanda Ledóchowska — skrzypce. 13.00 „Trzeci Maj w polskim Cieszynie" — transmisja z rynku Cieszyńskiego. 13.30 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Ludowa Kapela F. Dzierżanowskiego, Janina Szymulska — ludowe piosenki, Zespół wokalny — „Dziarskie chłopcy" pod dyr. Cz. Żelechowskiego: 14.45 „Witaj Maj — Trzeci Maj" — Audycja dla dzieci w wykonaniu „Kukiełek śląskich z udziałem małego zespołu instrumentalnego. 15.10 Audycja dla wsi. 15.35 — „Idzie żołnierz borem lasem" — audycja literacko-muzyczna; 16.15 Start do Biegu Narodowego Trzeciego Maja; 16.25 „Na swojską nutę". Wykonawcy: Mała Orkiestra P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Jadwiga Zwadrynówna i Aleks. Michałowski — śpiew; 18.00 Radio do słuchaczy; 18.10 „Godzina Regionalna w Cieszynie" — transmisja z Cieszyna; 18.50 Wiadomości sportowe; 19.00 „Nieśmiertelne książki", wieczór XVI: „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza; 19.30 „Jadwiga" — opera w 3-ch aktach. Wykonawcy: Orkiestra i chór P. R. oraz soliści; 21.35 Zbiorowa audycja sportowa. (Wyniki Biegu Narodowego 3 Maja). 22.05 Muzyka lekka i taneczna; 23.00 — Na swojską nutę — płyty.

Banda „Czerwonego Smoka" w Skale

Skutki czytania kryminalnych powieści

W ostatnich dniach pisaliśmy o gangsterskim wyczynie dwóch młodych fryzjerczyków z Sosnowca, którzy usiłowali wymusić od jednego z mieszkańców Sosnowca 300 zł, grożąc w przeciwnym razie zamordowaniem jego kilkuletniego syna.

Obecnie mamy do zanotowania podobny wypadek.

Jeden z zamożniejszych kupców w Skale k-Ojcowa, **Icek Kołatacz,** otrzymał anonimowy list, podpisany przez **bandę „Czerwonego Smoka"** z wyrysowanym rewolwerem w ręce i zaopatrzony literami w trójkącie: „B. C. S. LK." Anonimowi autorzy żądali od kupca wręczenia pod groźbą śmierci jego i całej rodziny, **okupu w wysokości 300 zł.** Po pieniądze miał się zgłosić chłopiec wieczorem dnia 28 ub. m.

List ten, w którym groźba śmierci powtarzała się kilkakrotnie, oraz warunek niezawiadamianie o tym policji, tak przeraził całą rodzinę Kołataczów, że **byli oni zdecydowani żądany okup złożyć.**

W ostatniej chwili jednak Kołatacz zawiadomił komendanta posterunku, który zarządził odpowiednią obserwację polecając kupcowi przygotowanie bezwartościowej paczki i wręczenie jej zgłaszającemu się.

W oznaczonym terminie do sklepu Kołatacza zgłosił się rzeczywiście **12-letni chłopiec** i zażądał umówionej paczki. Chłopcem tym okazał się **Stanisław Natkaniec, zamieszkały** wraz z matką w przytułku w Skale.

Dalsze dochodzenie wkrótce doprowadziło do wykrycia członków bandy „Czerwonego Smoka", mianowicie 19-**letniego Władysława Boronia** i 20-**letniego Romana Jagielskiego ze Skały.** Obydwaj przyznali się do winy, oświadczając, że w ten sposób chcieli zdobyć trochę pieniędzy.

Jako tło obrania tej oryginalnej drogi do zdobycia pieniędzy, posłużyły im **sensacyjne przygody gangsterów z kryminalnych powieści.**

Zostali oni zaaresztowani i przekazani do dyspozycji władzom sądowym.



Zamach samobójczy

PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO BRZYTWĄ

60-letni Kazimierz Walczak, zamieszkały w Milowicach usiłował popełnić wczoraj rano samobójstwo, podrzynając sobie gardło brzytwą.

Desperata przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala żydowskiego w Sosnowcu.

Przyczyną zamachu samobójczego był rozstrój nerwowy, powstały na tle niesnasek rodzinnych.

—oOo—

× **ZEGAREK I STRASZAK,** pochodzące z kradzieży, można odebrać w Wydziale śledczym pp. w Sosnowcu po udowodnieniu prawa własności.



O WARIACJACH

Modele proste dawno już się wyczerpały. Aby być oryginalnym, krawiec daje różne wariacje. Ten np. płaszcz lansowany przez Dormoya otrzymał nazwę „Fringuant" (elegancja). Czyż dlatego, że kieszenie wyglądają jak nasadzane grzyby?

3 MAJ W POLSKIM RADIO

Przemówienie P. Prezydenta R. P. do dziatwy szkolnej

Radosna i uroczysta atmosfera panująca wśród społeczeństwa w dniu święta 3 Maja przenika również programy radiowe. Pieśniami ludowymi i żołnierskimi wypełni orkiestra Cieszyńskiego Chóru Strzelców Podhalańskich koncert poranny. O godz. 9 rano rozpocznie się regionalna transmisja z Polskiego Cieszyna, który w dniu tym zabierze kilkakrotnie głos. W ramach transmisji nadana będzie msza polowa z placu koszarowego, przemówienie wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego — oraz reportaż w opracowaniu St. Ligonia. W części drugiej transmisji Polskiego Cieszyna, o godz. 15. — reportaż radiowy zobrazuje słuchaczom uroczystości 3 Maja, odbywające się na Rynku cieszyńskim.

O godz. 10.30 — recytacja Janusza Strachockiego: „Adam Mickiewicz o Konstytucji 3 Maja". Zarówno poranek muzyczny o godz. 12.05 jak i muzyka obiadowa z Rozgłośni Warszawskiej, przyniosą popularne melodie polskich kompozytorów.

O godz. 14.30 — **przemówi Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki** — do dziatwy szkolnej, z okazji radiofonizacji szkół rejonu spalskiego, po czym nastąpi transmisja ze szkoły powszechnej w Lubochni.

O godz. 14.50 — zespół Kukiełek Śląskich wystąpi z audycją dla dzieci „Witaj Maj — Trzeci Maj". O godz. 15.35 — Rozgłośnia Poznańska organizuje audycję słowno-muzyczną w ujęciu znakomitego literata Stanisława Wasylewskiego pt. „Idzie żołnierz borem lasem".

Dorocznym zwyczajem transmitować będzie Polskie Radio start do Biegu Narodowego 3 Maja. O godz. 16.15 zaś wyniki biegu podane zostaną w zbiorowej audycji sportowej ze wszystkich rozgłośni Polskiego Radia o godz. 21.35.

O godz. 16.25 — „Na swojską nutę" przygrywać będzie Mała Orkiestra Polskiego Radia z udziałem chóru P. R. i śpiewaków: J. Zwadrynówny i A. Michałowskiego. O godz. 19 — cykl „Nieśmiertelne książki" zawiera audycję poświęconą najwspanialszej epopei artystycznej całej słowiańszczyzny, nieśmiertelnemu poematowi Mickiewicza — „Pan Tadeusz". Audycję opracował dr. Wacław Borowy. O godz. 19.30 wystawiona zostanie staropolska opera Karola Kurpińskiego — „Jadwiga" osnuta na tle dziejów i czasów królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły.

Polska muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej zakończy program w dniu 3 Maja.

Bandyta z Włoszczowskiego

skazany na dożywotnie więzienie

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał w dn. 30 ub. m. na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw obywatelskich na zawsze, głośnego bandytę, **Aleksandra Wojdygę z Węgrzynowa,** pow. Włoszczowskiego.

Wojdyga, mający za sobą bogaty rejestr kar za napady i kradzieże rabunkowe na terenie pow. Włoszczowskiego i Jędrzejowskiego, wraz ze swym kompanem, **Bolesławem Dłużniakiem,** pewnej nocy sierpniowej roku ubiegłego, wtargnął przez okno do mieszkania zamożnego gospodarza, Wojciecha Wiślaka w Łanach Średnich, w celach rabunkowych.

Mieszkańcy przebudzeni hałasem odrywanych ram okna, stawili napastnikom opór, przy czym jeden z synów Wiślaka, ujął Dłużniaka, staczając z nim walkę. Wojdyga chcąc uwolnić kolegę od Wiślaka, **strzelił do niego.** Kula jednak trafiła nie Wiślaka, lecz Dłużniaka, który **wkrótce zmarł.**

Za napad Wojdyga został skazany na dwa lata więzienia, za zabójstwo zaś towarzysza na bezterminowe więzienie.

Wojdyga doprowadzony był na sprawę do Olkusza z więzienia kieleckiego, gdzie odsiaduje karę 4 lat za ostatni napad.

Wojdyga należał **do szajki głośnego bandyty, Ślęzaka** i ujęty został w czasie pościgu przez policję powiatu Włoszczowskiego.

Skład sądu stanowili pp.: sędzia przewodniczący — wiceprezes Lisiewicz, sędziowie Dim i Słowikowski, oskarżał prokurator Dryjski.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Uregulowanie skupu jaj w Kielecczyźnie

W Kieleckiej Izbie Rolniczej odbyła się przy współudziale Małopolskiego Związku Mleczarskiego, Związku „Społem" oraz zainteresowanych organizacyj rolniczych konferencja, mająca na celu ustalenie zasad skupu jaj z terenu woj. Kieleckiego w bieżącym sezonie.

Akcja skupu jaj zapoczątkowana została z wiosną 1936 r. i objęła niektóre tylko powiaty woj. Kieleckiego. W r. 1937 nie tylko zwiększono zasięg terytorialny, lecz nadano również skupowi jaj pewne formy organizacyjne, t. zn. wciągnięto do pracy terenowe organizacje rolnicze, jak **Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, Koła Młodzieży i t.p.**

Jak wielkie zrozumienie znalazła w terenie podjęta praca świadczą cyfry; i tak w r. 1937 do pracy tej przystąpiło ponad 100 organizacyj rolniczych, dostarczając **ca 70 wagonów jaj.** Osiągnięto nie tylko pewne rezultaty pod względem ilości dostarczonych jaj, lecz **również poprawił się towar jakościowo.**

Doceniając wyniki, jakie osiągnięto na tym odcinku, konferencja stanęła na stanowisku, iż w tym roku należy jeszcze większą ilość organizacyj rolniczych wciągnąć do pracy i rozszerzyć akcję skupu na tereny, które mają ku temu odpowiednie warunki.

—

KIOSKI WOLNE OD PODATKÓW. W związku z wątpliwościami, podniesionymi przez władze skarbowe co do podstawy prawnej opodatkowania podatkiem od nieruchomości i od lokali kiosków ulicznych, Min. skarbu wyjaśniło specjalnym okólnikiem, że kioski uliczne, w których dokonywana jest sprzedaż pism, wyrobów monopolowych, znaczków pocztowych i stemplowych oraz kioski reklamowe, o ile nie są trwale złączone z gruntem, nie podlegają podatkowi od nieruchomości na mocy dekretu Prezydenta R. P. o podatku od nieruchomości (Dz. U. R. P. nr 3, poz. 14)

Ministerstwo wyjaśnia następnie, że tego rodzaju kioski nie podlegają w ogóle podatkowi od lokali, gdyż nie są one lokalami w rozumieniu przepisów dekretu Prezydenta R. P. o podatku od lokali (Dz. U. R. P. nr 82, poz. 556) oraz par 2 i 16 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 20 kwietnia 1936 o wykonaniu powyższego dekretu (Dz. U. R. P. nr 33, poz.

KRONIKA ZAWIERCIA

Dzisiejsze święto narodowe

W ZAWIERCIU

W dniu dzisiejszym społeczeństwo zawierciańskie obchodzić będzie b. uroczyście obchód święta Narodowego 3 Maja.

Komitet wzywa wszystkich mieszkańców do wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie i akademii, która odbędzie się w sali Domu ludowego TAZ.

× **1 MAJ W ZAWIERCIU I POWIECIE.** Dzień 1 maja przeszedł w rb. na ogół spokojnie tak w Zawierciu jak i w powiecie. W Zawierciu został zorganizowany tylko jeden pochód przez PPS i klasowe związki zawodowe. W pochodzie szło około 1200 osób. Na wiecu przed lokalem TUR przemawiali pp. L. Konopka, Kozubek i Czesław Mendraszek. Wieczorem w sali Domu ludowego odbyła się akademia. Na „Wysokiej" odbył się pochód ZZZ z udziałem około tysiąca osób, w Łazach i Myszkowie były pochody socjalistyczne. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

× **POBÓR W ZAWIERCIU.** Wczoraj rozpoczęła urzędowanie w Zawierciu komisja wojskowa poborowa rocznika 1917. Poborowi będą stawać na komisję wojskową według następującego porządku: poborowi z Zawiercia w dniach od 2 do 6 bm. włącznie (Dom ludowy TAZ); Kromołów i Mrzygłód 7 bm.; Poręba i Włodowice 9 bm.; Pińczyce 10 bm.; Mierzęcice 11 bm.; Siewierz 13 bm.; Rokitno Szlacheckie 14 bm.; absolwenci gimnazjów 16 bm.; Żarki 18 i 19 bm. (dom fabryczny Praszkera w Żarkach), Rudnik Wielki i Koziegłowy 20 bm.; Koziegłówki 21 bm.; Poraj 23 bm.; Niegowa 24 bm.; Myszków 25 bm.

× **BURZA GRADOWA.** W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych nad Zawierciem i okolicą przeszła burza deszczowa z gradem i wyładowaniami atmosferycznymi.

KINO „STELLA": „Rok 1914" (ze Smosarską i Contim).

KRONIKA OLKUSZA

1 maj

W OLKUSZU I POWIECIE

Obchody pierwszomajowe w Olkuszu, Wolbromiu, Sławkowie, Ogrodzieńcu i Kluczach odbyły się spokojnie i ściśle według ustalonego programu. Mimo niedzieli, frekwencja uczestników pochodów była na ogół mniejsza, aniżeli w roku ubiegłym z wyjątkiem Olkusza, gdzie liczba równała się liczbie roku ub.

W Olkuszu na rynku dłuższe przemówienie o sytuacji politycznej w Polsce wygłosił b. poseł Kwapiński z Warszawy.

Po pochodach odbyły się wszędzie akademie.

Za czynne znieważenie

BURMISTRZA M. WOLBROMIA

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał b. ławnika m. Wolbromia Ludwika Pogłódka na 10 miesięcy więzienia za czynne znieważenie burmistrza m. Wolbromia w jednej z restauracji wolbromskich.

Należy zaznaczyć, że Pogłódek był już karany aresztem za oszczerstwa pod adresem zarządu i komisji rewizyjnej m. Wolbromia.

Tajemniczy strzał

PRZEZ OKNO

Onegdaj wieczorem nieznany sprawca strzelił przez okno z rewolweru do siedzącego przy stole mieszkańca wsi Jangrot, Franciszka Misztala.

Rannego w dość ciężkim stanie odwieziono do szpitala olkuskiego.

× **WYPADEK ST. TOROWEGO.** Na torze kolejowym pomiędzy Wolbromiem i Charsznicą uległ wypadkowi potrącenia przez pociąg towarowy starszy torowy, Stanisław Skwara z Wolbromia. Skwara doznał zmiażdżenia ręki i nogi, oraz skaleczenia boku. Odwieziono go w poważnym stanie do szpitala olkuskiego.

× **„GAŁĄZKA ROZMARYNU".** Zespół amatorski w Olkuszu przy udziale uczenic gimnazjum żeńskiego w Olkuszu odegra dzisiaj w sali kina „Orzeł" w Olkuszu sztukę Nowakowskiego pt. „Gałązka Rozmarynu". Reżyseruje prof. Mitka. Kierownictwo nad całością objęła p. mec. Ziółkowska.

Tajemnica „Taki-Satu"

Handel opium kwitnie na Dalekim Wschodzie

Zdradziecki „cios śmierci" chińskich bandytów

Słyszeliśmy już wszyscy o słynnym na cały świat japońskim sposobie walki wręcz, a tak zwanym popularnie „dżiu-dżitsu". So to pewnego rodzaju zręczne chwyty, które pozwalają niejednokrotnie słabemu fizycznie człowiekowi pokonać znacznie silniejszego olbrzyma. Naprzykład

wystarczy jeden chwyt w okolicy łokcia — a groźny bandyta rzuci broń i w obawie złamania kończyny, będzie szedł posłusznie. Jeden jedyny, ma się rozumieć bardzo szybki ruch ręki wytrąca broń z ręki przeciwnikowi, i zanim, że ten nawet zdążył wystrzelić, kula pójdzie w bok. Proste podstawienie nogi wywraca dorosłego człowieka, jak ścięte drzewo. Lekkie uderzenie w okolicę mostka piersiowego pozbawia przytomności atletę.

Szybki ruch dwu palców prawej ręki pozbawia na zawsze wzroku.

Dżiu-dżitsu jest pozatym bardzo znane, uczy się jego chwytów każdy policjant, każdy detektyw szczyci się opanowaniem mistrzowskich chwytów.

Angielski „Scotland Yard" uczy swych ludzi tych chwytów. Specjalni instruktorzy wyjeżdżają do Chin i Japonii, by nabrać wprawy w tej walce na miejscu — i aby potem uczyć w kraju policjantów trudnych nieraz prawideł.

Istnieje jednakże jeden jedyny chwyt o którym wiedzą tylko wtajemniczeni. Chwyt ten po chińsku nazywa się

„taki - satu".

Wiadomo tylko, że nie jest to uderzenie, nie jest to cios. Wystarczy bowiem nacisnąć ręką jedną z arteryj naszego ciała na moment, nie dłuższy niż dwa uderzenia serca. Ucisk tej arterii w miejscu znanym tylko wtajemniczonym

sprowadza natychmiastową śmierć,

śmierć nieodwołalną, wskutek anewryzmu serca, a raczej wskutek zatrzymania siłą czynności tego szacownego organu.

Scotland Yard jest dzisiaj w posiadaniu przepisu tego chwytu. Przepis ten umieszczono w skarbcu angielskiego urzędu śledczego. Zna go tylko trzech najwyższych inspektorów, i to nie dla wypróbowania go kiedykolwiek i na kimkolwiek, ale jedynie do określania wątpliwych wypadków śmierci, czy czasem ofiara nie poległa z rąk chińskich bandytów.

Ostatnio stwierdzono ten rodzaj zgonu w samym Londynie. Oto na jednej z ulic znaleziono człowieka w nocnej pidżamie, przewieszonego przez parkan ogrodowy.

Obdukcja nie wykazała żadnych śladów morderstwa.

Tłumaczono sobie, że zmarły zapewne podczas przechodzenia przez parkan umarł na atak serca.

Dopiero trzej wtajemniczeni inspektorzy Scotland Yardu rozwiązali zagadkę — denat zmarł wskutek zastosowania straszliwego chwytu „Taki — Satu".

Chwyt ten znany jest niewielu jedynie bandytom chińskim. Natychmiast poczęto badać zawikłaną sprawę i wykryto, że zmarły, niejaki Cecil Barry Dawson przed wielu laty pracował na Wschodzie jako agent policji walczącej z handlem opium. Dawson wykrył kilka groźnych band i

znany był powszechnie jako nielitościwy tropiciel szmuglerów opium.

Bandyci wydali mu walkę i skazali na śmierć. Dawson wycofał się w zacisze domowe, prawdopodobnie nikt nie znał jego adresu Lecz bandyci chińscy nie spali. Kilku z nich zaangażowało się do Londynu w charakterze żonglerów cyrkowych. W dzień członkowie szajki sprzedawali gazety na ulicach miasta i szukali Dawsona. Wreszcie odkryli jego siedzibę. Przebrany za sprzedawcę ulicznego bandyta wszedł do pokoju Dawsona, ofiarując mu gazetę. Jeden jedyny ruch wystarczył

„taki - satu" położył kres życiu znakomitego detektywa.

Bandyci wynieśli zabitego na ulicę i rzucili w ustronnym miejscu na parkan ogrodowy.

Natychmiast po stwierdzeniu rodzaju śmierci poczęto obserwować wszystkie ośrodki chińskie w Londynie. Niestety, trupa żonglerów, na drugi dzień po morderstwie, zniknęła bez śladu.

Wszystkie zdradzieckie wschodnie „chwyty" zostały „wymyślone" przez uczonych chińskich, którzy dokładnie opisywali je w pożółkłych księgach. Chwytu „taki — satu" jednak sami Chińczycy strzegą jak oka w głowie i nikt, należący do rasy białej, nie dowie się nigdy jego przepisu. Może to nawet i lepiej!

NA KANWIE

Wiosenna wyprawa na rybki

— Dlaczegobyśmy nie mieli połowić trochę rybki — rzekł pewnego razu Izrael Cybuch do Nechemii Ajzenkopfa.

— Przyznam ci się otwarcie, się nie znam na tego! — odparł pan Nechemia. — I w ogóle łowić ryby w mętną wodę, to ryzykowne zajęcie. Wujaszek Salomon już drugi miesiąc siedzi na rządowe utrzymanie za takie coś.

— Nie bój się, ty głupi! — uśmiechnął się pobłażliwie pan Cybuch. — A co do znać się na łowienie, to bądź spokojny; jestem z babci prababci pierwszoklaśny rybołowiec.

— Jednokowoż coś się boję! — westchnął pan Nechemia. — Co będzie, jak złapię wieloryba. Na samą myśl niedobrze mnie się robi. Ty wiesz, jaki on jest duży, jak koń. No, to ja będę miał siłę jego wyciągnąć? On mnie wyciągnie, nie ja jego!

— Przypuszczam, że wątpię, ażeby złapałeś akuratnie wieloryba. A zresztą, co ryzykujesz? Nie będziesz mógł wytrzymać, — to puścisz!

Pan Nechemia dał się przekonać i obaj przyjaciele, uzbrojeni w wędki, ruszyli na brzeg stawu.

Lał ulewny deszcz i posterunkowy zdziwił się mocno, usłyszawszy następujące okrzyki:

— Cip, cip, cip!

— Chodź no tu do mnie, rybuchna moja faszerowana!

Zaintrygowany policjant zbliżył się do zziębniętych i dygocących przyjaciół, prosząc o okazanie pozwoleń na połów ryb. Stwierdziwszy zaś brak owych dokumentów, spisał amatorom rybołóstwa protokuł.

— Myśmy nie łowili! — bronił się pan Cybuch przed sądem. — Co to było za łowienie, z powodu nie złapaliśmy ani jedną rybę? To była tylko taka zabawa.

I w ogóle wykluczowane było, ażeby coś złapać. Przecież deszcz padał, proszę szanowne pana sądu. A jak jest deszcz, to wszystkie ryby się chowają, żeby nie zmoknąć!

Sąd skazał oskarżonych na dwadzieścia złotych grzywny każdego za nieprawne łowienie ryb w cudzym stawie.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) urzędnik prywatny Bronisław Rutkowski, zamieszkały w Sosnowcu, Piłsudskiego 69, województwo Kieleckie, syn rzemieślnika Wincentego Rutkowskiego i żony jego Weroniki z domu Koprów, zamieszkałych w Radomsku; 2) bez zawodu Helena Walerja Kiełczyńska, zamieszkała w Bydgoszczy, Ks. Adama Czartoryskiego 4, córka zmarłego restauratora Hugona Kiełczyńskiego, ostatnio zamieszkałego w Bydgoszczy i żony jego Franciszki z domu Bechler, zamieszkałej w Bydgoszczy — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy i w gazecie „Kurier Zachodni Iskra" w Sosnowcu, województwo Kieleckie. Bydgoszcz, dnia 25 kwietnia 1938 r. Urzędnik stanu cywilnego: Aulich, dyrektor. 2146

SPORT

MISTRZOSTWA LIGI OKRĘGOWEJ

W Częstochowie zostały rozegrane dwa mecze o mistrzostwo ligi okręgowej.

Brynica — Częstochówka 3:2 (3:0)

Bramki zdobyli: Mydłowiecki 2 i Kałużny, a dla Częstochówki Woźnica. Sędziował p. Henman.

SKRA — TURYŚCI 3:0 (1:0)

Z powodu nie przybycia wyznaczonego sędziego zawody rozpoczęły się z 45-minutowym opóźnieniem. W dodatku wybrano sędziego, który okazał się nie przygotowanym do prowadzenia tak poważnych zawodów. W trakcie gry doszło do incydentów, na szczęście w porę zażegnanych. Przebieg gry obfitował w moc obustronnych niebezpiecznych momentów podbramkowych. Więcej opanowania okazała Skra co zadecydowało o wyniku meczu. Bramki zdobyli: Strzelecki 2 i Wołkowski z karnego. Sędziował p. Teichner.

Po zawodach jeden z graczy rzucił się na sędziego, zasypując go gradem ciosów. Dopiero dzięki interwencji porządkowych zdołano zapewnić bezpieczeństwo sędziemu.

Unia — Warta 2:2 (2:2)

Obie drużyny włożyły do gry dużo ambicji, to też gra była ostra, jednak nie brutalna. Również poziom zawodów zadowolił publiczność. Nieznaczną przewagę techniczną miała Unia. W czasie zawodów spadł gwałtowny grad i na 15 minut gra została przerwana. Bramki zdobyli: dla Warty Pasierbiński, dla Unii Wiśniewski i Kuc. Sędziował p. Helman z Częstochowy.

Tabela ligi okręgowej

Po ostatnich rozgrywkach tabela ligi okręgowej jest następująca;

Klub	gier	pkt	st. br.
CKS	15	[illegible]	47:18
Zagłębie	18	20	55:22
Warta	13	17	41:25
Sarmacja	12	15	37:15
Unia	13	14	61:27
Brynica	13	14	20:29
Brygada	12	10	29:35
Częstochówka	13	10	17:30
Skra	13	7	22:38
Turyści	13	1	9:87

KS ŚMIGŁY — ŻKS NORDIA 6:0 (1:0)

W rozegranym w ub. niedzielę w Sosnowcu meczu piłkarskim o mistrzostwo kl. C K. S. Śmigły pokonał ŻKS Nordię 6:0 (1:0).

NARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ W ZAWIERCIU

W dniu dzisiejszym tj. w dniu święta 3 Maja odbędzie się w Zawierciu o godz. 17 tradycyjny Narodowy bieg na przełaj dla przedpoborowych w wieku od lat 16—20 i starszych od 21 lat wzwyż. Trasa biegu wynosić będzie dla grupy młodszych 3 km, dla starszych 5 km. Dla czterech pierwszych zawodników w poszczególnych grupach przewidziane są nagrody. Skład komisji sędziowskiej jest następujący: dla grupy młodszych — pp. Sitek, Milówka, prof. Gubała, Bieńkowski, Utracki; dla grupy starszych — pp. Kędzierski, Rajczyk, M. Belczyński i Opydo. Kierownictwo nad całością spoczywa w rękach komendanta powiatowego PW kpt. K. Szczepaniaka.



— Proszę o strzyżenie włosów! Czy muszę płaszcz zdjąć?

— Nie, mój panie, może pan nawet pozostać w kapeluszu!

Wilki na Polesiu

NAPADAJĄ NA LUDZI

W okolicach wiosek Ozdanicze i Tarabelicze, pow. Stolińskiego zanotowano wypadki rzucania się zgłodniałych wilków na ludzi i inwentarz. Na Malcewicza Aleksego, mieszkańca wsi Ozdanicze napadł wilk, który dotkliwie go pogryzł w twarz i nogi. Malcewicz umieszczony został w szpitalu w Dawidgródku.

Na Grzegorza Suprynczyka i Eliasza Pietrusiewicza mieszkańców wsi Tarabelicze, pasących bydło rzucił się wilk, lecz przy pomocy kijów został odpędzony.

Na pastwisku „Bór Ozdanicki" wilk rzucił się na bydło gromadzkie i dotkliwie pogryzł 4 krowy. Na pastwisku przy wsi Tereblicze wilki zagryzły dwa cielaki i prosię.

W ostatnich dniach napastliwość wilków przybrała na sile i stała się utrapieniem ludności powiatów wschodnich na Polesiu.

Większa ilość wilków na terenie Polesia, a w szczególności powiatów wschodnich tłumaczy się tym, że wilki te zostały wypłoszone z ZSRR. do Polski.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

WAPNO
budowlane w bryłach, tłuste o dużej wydajności Wapienniki „Brynica“ Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5, telefon [illegible]. 984

MEBLE
stylowe nowoczesne — wyrobu własnego oraz na zamówienie — posiada na składzie, jak: sypialnie, stołowe itd. Zakład stolarski Świderski i Trepka, Sosnowiec, Sobieskiego 42-a (naprzeciw Wiejskiej 2010

SKŁADNICA HARCERSKA
Sosnowiec, Warszawska 1 poleca z własnej wytwórni: Namioty — Plandeki oraz wszelki sprzęt sportowy i turystyczny. 1577

CHRZEŚCIJAŃSKI
sklep zegarmistrzowsko - jubilerski M. Florjan, Sosnowiec, Modrzejowska 25 poleca: zegarki męskie, damskie, obrączki ślubne, pierścionki, łańcuszki, krzyżyki, medaljoniki srebrne i złote, przyjmuje reperacje. Obsługa fachowa. 2025

PANI!
dbająca o wygląd swej linii — pasy, biustonosze nosi tylko z chrześcijańskiej pracowni „Nina“, Sosnowiec, 3-go Maja 14. Robota solidna. Ceny konkurencyjne.

Piotr Tomczyk
Sosnowiec, Nowopogońska 19 Telef. 630-56 Posiada na składzie i na zamówienia
MEBLE
stołowe, sypialnie, kuchnie, sztuki pojedyncze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki. Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne. Przyjmuje pożyczki obligacje państw.

MEBLE
gotowe i na zamówienia poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski J. TOMCZYK, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 68-105.

TAPCZANY
hygieniczne, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, salonki, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki spłaty dogodne. Firma egzystuje od 1910 r. 2033

KOKS
generatorowy rafowany — dla warsztatów, kuźni tanio sprzedaje Fabryka Chemiczna — Gzichów, Sosnowiec, Chemiczna 10, tel. 61422

ŚWIECE
Do Komunii Świętej i kościelne u Piotra Kołtona, Sosnowiec, Hale Rozwoju. 2150

FARBY
lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63 070 155

Specjalność BUTY Oficerskie
niezadawolenie wykluczone, poleca na zamówienie dyplomowany mistrz
z Warszawy Górski
Będzin, 1 Maja 4, kl. C, m. 44. 2010

PARCELA
600 sążni do sprzedania, ma dwa wjazdy, front szeroki od ulicy, nadaje się pod budowę przedsiębiorstw lub domów mieszkalnych. Wiadomość: Kraków, ul. Mazowiecka 19. Piotr Kwaśniewski. 1997



Alboril „Z”

najlepsza soda do moczenia bielizny.

LOKALE

2 POKOJE
z kuchnią wygody obszerne, słoneczne, II piętro, balkon, dla małej rodziny. Moniuszki 14; tamże do sprzedania dwie parcele budowlane małe. 2157

LOKALU
fabrycznego 200—500 metrów kwadratowych poszukujemy. Szczegółowe oferty pod „Natychmiast“. 2158

DO WYNAJĘCIA
od 1-go czerwca rb. 4 pokojowe mieszkanie z kuchnią, wszelkimi wygodami i nowoczesnymi urządzeniami. Sosnowiec, Konrada 1-a (obok Alei). 1970

POKÓJ
umeblowany z przedpokojem w willi w ogrodzie wynajmę. Legionów 12. 2160

LETNISKO
trzy pokoje kuchnia, częściowo umeblowane, piękne otoczenie, las, woda, dwa kilometry od Myszkowa wynajmę. Zgłoszenia Lewartowski, — Będusz, poczta Myszków. 1094

POSADY i PRACE

BIEGŁA
stenotypistka z dokładną znajomością francuskiego (korespondencja) poszukiwana od zaraz do większej organizacji przemysłowej w Katowicach. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną Oferty z podaniem kwalifikacji, życiorysu i warunków skierować należy do Administracji „Kurjera Zachodn.“ pod „K. W.“ 2000

SPRAWY RODZINNE

— Panie profesorze, tatuś mówił, że my pochodzimy od małpy.

— Nie zawracaj głowy. Tu w szkole nie możemy zajmować się waszymi prywatnymi sprawami rodzinnymi.

Różne

ZAGINĄŁ
pies-wilczur, odprowadzić za wynagrodzeniem Sosnowiec, Piłsudskiego 10 m. 1. 2014

LECZNICA PRZYCHODNIA
„Pomoc“ chorób skórnych i wenerycznych — Sosnowiec, 3-go Maja 84. 1700

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński
Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700
wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

BIURO PISANIA PODAŃ
do władz Administracyjnych oraz przepisywań maszynowych
BOLESŁAWA WYLONA
Sosnowiec, Warszawska 12 (parter).

B. Feiczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudzański przyjmuje w godzinach od 18 — 20 Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2

UBEZPIECZALNIA
Społeczna w Sosnowcu powierzy przedsiębiorcy niwelację nowonabytego placu obok szpitala Centralnego w Sosnowcu o przestrzeni 2.850 mtr za cenę ryczałtową. Termin składania ofert upływa z dniem 10 maja 1938 r. Bliższe informacje udzieli Sekcja Gospodarcza Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu pokój nr 26. 2149

Nauka i Wychowanie

NAUCZYCIEL
rutynowany pedagog — mówi francuskim, niemieckim udziela lekcyj w zakresie gimnazjum. Oferty do Administracji Kurjera Zachodniego pod „Nauczyciel“. 2151

Przy wzroście zużycia cena elektryczności stale maleje.

Oblicz, jak tanio dzięki naszej taryfie blokowej wypadnie zainstalowanie kuchenki elektrycznej.
W okresie propagandy od 15 kwietnia do 15 czerwca b.r. dodajemy do każdej zakupionej u nas kuchenki elektr. komplet garnków. Na okres letni dla gotujących na elektryczności znosimy II blok w taryfie blokowej.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, S. A.



FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH I PRACOWNIA ARTYSTYCZNO - RZEŹBIARSKA

„WIKTORIA“

właścicielka: Wiktoria Urbańczyk

DĄBROWA GÓRNICZA:

BIURO: ul. Narutowicza 35, tel. 68-436 skrytka poczt. 93.

PRACOWNIA kamieniarska ul. Ks. Bandurskiego Nr. 17.

POLECA:

RZEŹBY ARTYSTYCZNE, POMNIKI GROBOWCE oraz schody mozaikowe, podokienniki, rury kanalizacyjne, cembrowiny studzienne, słupy ogrodzeniowe, płyty chodnikowe, krawężniki i t. p. 1498

Pierwszorzędne materiały! Solidne wykonanie! Dogodne warunki płatności!

ZGUBIONE DOKUMENTY

DOWÓD
osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie zgubił inż. A. Wartak. 2021

DOWÓD
osobisty wydany przez Magistrat będziński — zgubiła Janina Nowakowska. 2148

UNIEWAŻNIAM
zagubioną legitymację z Funduszu Pracy Ładon Eugeniusz, Zawiercie. 2158

UNIEWAŻNIAM
zagubioną legitymację wydaną przez Fundusz Pracy w Zawierciu — Władysław Baran. 2159

KINO „ZAGŁĘBIE“

DZIŚ Wielka epopea miłosna

p. t.

MIŁOŚĆ i ŁZY KOBIETY

w rol. gł.

MAGDA SCHNEIDER, IWAN PETROWICZ, OSKAR SIMA.

Początek I seansu o godz. 17.30 w niedzielę o godz. 15.30

KINO-TEATR „PATRIA“
L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu
dawn. Kino Palace

DZIŚ PREMIERA

Wielki dramat sensacyjno-szpiegowski

„39 kroków“

w roli gł. MADELEINE CARROL i ROBERT DONAT

Uwaga: Film „39 kroków“ trzyma widza od początku do końca w niebywałym napięciu.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61664. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673
Administracja przyjmuje od godz. 8 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem ogłoszeniu:
[illegible] 30 drobnych ogł. 20 zł.
[illegible] 20 drobnych ogł. 13.00 zł.
[illegible] 10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.